Nr. 11. Kraków, Sobota 14 Stycznia 1893. Rocznik XII.

NOWA REFORMA

„**Nowa Reforma**“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	*półrocznie:*	*kwartalnie:*	*miesięcznie:*
W miejscu	20 zł. w. a.	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszą się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.
Telefon Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle E. Śmidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalok, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societe Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość upraszą się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Administracyi.

Premium powieściowe dla prenumeratorów „Nowej Reformy“. Każdy z naszych szanownych prenumeratorów *rocznych, półrocznych i kwartalnych*, zarówno dawniejszych jak i nowych, otrzyma za nadesłaniem: miejscowi **30** centów, zamiejscowi **50** centów

Pożary i Zgliszcza,

powieść 2 tomową, osnutą na tle powstania styczniowego, w handlu księgarskim wyczerpaną, znakomitej a znanej autorki, piszącej pod pseudonimem Zmogas.

Premium to rozesłane zostanie w drugiej połowie miesiąca stycznia.

Chcąc, aby każdy z naszych prenumeratorów cenne to premium otrzymał, postanowiliśmy również prenumeratorom stałym miesięcznym przy końcu pierwszego kwartału takowe wysłać pod warunkami powyższemi.

W obronie projektu wojskowego.

We środę rozpoczęła się w komisyi wojskowej parlamentu niemieckiego kampania o przedłożony przez rząd projekt znacznego zwiększenia siły zbrojnej i zaprowadzenia dwuletniej służby wojskowej. Rozprawy te komisyjne obudzają nie tylko powszechne zainteresowanie się w Niemczech, lecz poruszą nawet, bez wątpienia, opinię poważnych sfer politycznych i wojskowych w całej Europie. Najpierw bowiem, jeżeli rząd niemiecki pokona opozycyą w ten czy ów sposób i plany swoje przeprowadzi, to armia niemiecka zwiększy się zbyt znacznie, aby to bez wpływu na inne, zwłaszcza sąsiednie, sprzymierzone lub niesprzymierzone państwa pozostać mogło. Jedne z nich zatem zbroić się będą, aby nie pozostać w tyle po za swoim sprzymierzeńcem, drugie, aby przygotować się godnie na wypadek wojny. Powtóre wynik kampanii o projekt wojskowy oddziaływać będzie musiał w sposób decydujący na wewnętrzną politykę Niemiec. Jeźli zwycięży rząd i nową ustawę wojskową wywalczy w parlamencie, będzie to niesłychanem wzmocnieniem dzisiejszego gabinetu, a zwłaszcza utrwaleniem wpływów Capriviego; będzie to pośrednio zwycięstwem politycznem cesarza Wilhelma, który uważał za stósowne wmieszać koronę do walki parlamentarnej o projekt wojskowy. Równocześnie parlamentaryzm niemiecki poniósłby klęskę tak dotkliwą, że nie prędkoby się z niej mógł podźwignąć, a czynniki rządowe i dworskie miałyby na tok spraw wewnętrznych i zagranicznych stanowczy wpływ na czas dłuższy zapewniony.

Natomiast w razie odrzucenia projektu wojskowego przez parlament przyjść musi do zawikłań i wypadków, których na razie w zupełności przewidzieć nie można. Rząd może rozwiązać parlament obecny i rozpisać nowe wybory; ale gdzież pewność, że z nowych wyborów wyjdzie większość dla projektu wojskowego przychylna? Jeżeli zaś wynik ich będzie wręcz przeciwnym od tego, jakiego rząd się spodziewa, co wtedy uczyni Caprivi, który tak bardzo zaangażował się w tej sprawie, — co stanie się ze słowem cesarskiem?

Są to kwestye zbyt doniosłej natury dla państwa, które rości sobie dzisiaj pretensyę do nadawania zasadniczego tonu polityce europejskiej, aby każdy dzień, zbliżający ich rozstrzygnięcie, nie wywoływał różnorodnych objawów opinii publicznej i nie był przedmiotem powszechnego zainteresowania. To też wystąpienie kanclerza Capriviego na środowem posiedzeniu komisyi wojskowej będzie bezwątpienia tematem do licznych komentarzów i wniosków, tem bardziej, że kanclerz wytoczył cały arsenał polityki międzynarodowej i dyplomacyi, aby skruszyć serca i umysły upornych i jeśli nie siłą argumentów, to postrachem klęski wojennej zmusić ich do przyjęcia projektu rządowego.

* * *

W dwugodzinnej swej mowie poruszył kanclerz Caprivi następujące motywa, na uzasadnienie projektu wojskowego:

Omawiając stosunki dyplomatyczne w Europie, rozpoczął Caprivi od Francyi. Gdyby tam znalazła się osobistość wybitniejsza, mogłaby osiągnąć dyktaturę. Wprawdzie Francyą nawet pod dyktaturą Constansa możnaby także uważać za zdolną do zawierania przymierza, uważa on jednak, podobnie jak Bismark, republikańską formę rządu we Francyi za najkorzystniejszą dla Niemiec. Rosya jeszcze nie wykończyła swego uzbrojenia, a gdy tego dokona, będzie najsilniejszem militarnem państwem w Europie. Między monarchami lub rządami państw Europy, nie ma nieprzezwyciężonych przeciwieństw, — istnieją one jednak w opinii publicznej. Niemcy największy mają interes w utrzymaniu Austryi na stanowisku wielkiego mocarstwa; byłoby postąpieniem fałszywem, gdyby Niemcy dla chwilowych korzyści łączyły się z Rosyą.

Rosya w dziejach swoich okazuje dążność do utorowania sobie drogi do Konstantynopola lecz droga ta na Bałkany prowadzi nie tylko przez Wiedeń, lecz i przez „Bramę Brandenburską“.

Czyli istnieje przymierze jakieś między Francyą a Rosyą, nie jest rzeczą pewną, lecz wątpliwości o tem osłabły ostatniemi czasy. Na wszelki sposób między Francyą a Rosyą istnieją układy wojskowe, a w razie wojny spodziewać się można floty francuskiej na Morzu Bałtyckiem, gdzie i z Danią liczyć się trzeba, jakkolwiek król duński jest przyjacielem Niemiec.

Dzielność i wprawa armii austryackiej i włoskiej jest rzeczą pewną; co najwyżej istnieją słabe strony w ich organizacyi, tak samo, jak mamy je w organizacyi armii niemieckiej.

Należy się spodziewać, że potrójne przymierze będzie wzmocnione, nie jest to jednak rzeczą pewną. Celem przymierza z Włochami jest ochrona południowych krajów austryackich przed Francyą. O wiele ważniejszą dla Niemiec jest jednak armia lądowa Austryi, zwłaszcza gdyby Austrya teatr wojny przeniosła na północ od Karpat. Na wszelki sposób główny atak nieprzyjaciół byłby skierowany na Niemcy.

Następnie odczytał Caprivi jeden ustęp z memoryału Moltkego z r. 1879, gdzie tenże twierdzi, że Niemcy każdej chwili są w stanie wytrzymać napad Francyi, lecz w razie równoczesnej wojny z Rosyą potrzebują pomocy drugiego państwa, a tem jest Austrya. Nawet gdybyśmy pierwszą bitwę przegrali, to nad Renem mamy linię obronną, jakiej nie ma na całym świecie. Oprócz tego mamy Metz i Strassburg. Memoryał Moltkego skłania Niemcy do utrzymania przymierza z Austro-Węgrami.

Dla Niemiec prowadzenie wojny odpornej nie byłoby korzystnem; dla nich wskazaną jest jedynie wojna zaczepna. Dla Niemiec pożądane są szybkie zwycięstwa i krótka wojna. Dlatego armia niemiecka musi mieć przewagę liczebną nad przeciwnikiem; jakkolwiek wojsko niemieckie jest najlepsze na świecie, przecież nie należy przeciwnika lekceważyć. Rządy sprzymierzone położyły dlatego największy nacisk na uzbrojenie, gdyż na cud spuszczać się nie można. Nie mogłyby one brać odpowiedzialności za utrzymanie dotychczasowej niedostatecznej organizacyi armii.

Po przemówieniu Capriviego odroczono dalsze obrady komisyi do piątku 13 b. m.

25 lat autonomii w powiecie krakowskim.

II.

Z kolei podaje p. Stafiej statystykę powiatu pod względem kultury i przemysłu. W osobnej tabeli przedstawiono tu w cyfrach bezwzględnych i procentowych obszary i stosunek wzajemny poszczególnych gatunków uprawy i użycia ziemi nietylko odnośnie do całego powiatu, ale i według okręgów sądowych, nadto osobno dla obszarów dworskich, oddzielnie dla gmin.

Nadmienić należy dla wyjaśnienia, że do własności nietabularnej (gmin) zaliczono tu wszystkie grunta, będące dobrem publicznem i nie wpisane do ksiąg gruntowych.

Z tabeli tej okazuje się przedewszystkiem, — że 78·40% całej powierzchni powiatu zajmują role, łąki i ogrody, — 17·18% pastwiska i lasy, obszary zaś zabudowane 0·83%.

Na własność publiczną i na nieużytki, do których z małemi wyjątkami zaliczyć można stawy i moczary, przypada 3·49% całej powierzchni powiatu.

W porównaniu z przeciętną w całym kraju cyfrą powiat krakowski wykazuje procent ról wyższy o 27%, ogrodów o 27%, obszarów zabudowanych o 29%, zaś nieużytków i gruntów wolnych od podatku procent o 19 większy. Mniejszy zaś procent, niż w całym kraju, przypada w powiecie krakowskim na łąki (o 8% mniejszy), na pastwiska (o 7%), lasy (o 208%), stawy, bagna i moczary (o 135% mniejszy).

W ogóle więc znaczniejszy w powiecie krakowskim, niż w całym kraju procent powierzchni przypada na te rodzaje uprawy i użycia ziemi, które są wynikiem pracy i przemysłu ludności (role, ogrody i obszary zabudowane), podczas gdy rodzaje kultury pierwotnej (łąki, pastwiska, lasy i stawy) przedstawiają mniejszy, niż w całym kraju procent ogólnej powierzchni. Naturalne to następstwo gęstszego, niż przeciętnie w całym kraju, zaludnienia.

Własności tabularnej w powiecie krakowskim jest mniej, niż przeciętnie w całym kraju.

W obrębie zaś powiatu znacznie, bo o 15·69% na każde 100 morgów powierzchni, mniej w okręgu sądowym Liszki, niż w okręgu sądowym Kraków.

Z wszystkich 177 okręgów sądów powiatowych w kraju największy procent własności tabularnej wykazuje okręg Dolina (67·12%), najmniejszy okręg Czarny Dunajec (12·84%), okręg Kraków zajmuje pod tym względem 66, okręg Liszki 159 miejsce.

Co do samej własności tabularnej nadmienić jeszcze należy, że w powiecie krakowskim ciał tabularnych jest 132 z 89 folwarkami, 138 karczmami, 9 młynami i 5 gorzelniami, właścicieli zaś 93, a mianowicie 17 publicznych (państwo, korporacye duchowne, fundacye i instytucye), a 76 prywatnych, mianowicie 73 chrześcijan i 3 żydów.

Szkoda, że nie uwidoczniono także stosunkowego rozdziału i rozmieszczenia karczem na poszczególne gminy.

Pod względem własności tabularnej, znajdującej się w posiadaniu żydów, powiat krakowski zajmuje między wszystkiemi powiatami w kraju bardzo korzystne stanowisko, przeciętnie bowiem w całym kraju żydzi w liczbie 557 posiadają 11·01% całej własności tabularnej i stanowią 12·39% wszystkich właścicieli tabularnych, w powiecie zaś naszym przedstawiają oni w tym względzie nader niski procent 3·02%.

W uwagach nad stanem zwierząt domowych w powiecie stwierdza dr. Stafiej po rok 1890 ogólny i to bardzo znaczny, bo blisko o 31 na rok i na 1.000 mieszkańców, przyrost nierogacizny, mierny przyrost koni, bardzo nieznaczny przyrost bydła rogatego. Atoli w porównaniu z równoczesnym przyrostem ludności, przybyło w roku 1890 tylko nierogacizny, i to o 8 sztuk na 1.000 mieszkańców, koni natomiast mniej było o 13, a bydła rogatego aż o 63 — na tyleż mieszkańców.

Przeciętną ilością bydła rogatego na 1 klmr. kwadr. (44 sztuk) powiat krakowski przewyższa o 13 przeciętną z całego kraju (31 sztuk), jednakże pod względem przeciętnej ilości tego bydła na 1.000 mieszkańców (297 sztuk) stoi o 71 sztuk poniżej takiejże przeciętnej w całym kraju (368 sztuk).

Również co do przyrostu bydła rogatego w ostatniem dziesięcioleciu (0·33 na 1 klm. kwadr.) powiat krakowski stoi znacznie poniżej przeciętnej z całego kraju (2·42 na 1 klm. kwad.), ubytek zaś bydła rogatego na każde 1.000 ludność wynosi w powiecie naszym 63, podczas gdy w całym kraju przeciętnie tylko 40.

Co do przemysłu zaznaczyć należy najpierw, że podług spisu ludności z roku 1890 na każde 100 mieszkańców żyło:

	w powiecie krakowskim	w całym kraju
z rolnictwa i leśnictwa	85·24%	74·17%
z przemysłu	8·19%	7·66%
z handlu	0·55%	3·64%
z stałej płacy urzędniczej	2·44%	3·23%
ze zmiennego zarobku codziennego i z niewiadomego zatrudnienia	2·10%	8·23%
z innych sposobów zarobkowania i zarudnienia	1·45%	2·98%
	100	100

Okazuje się więc, że w powiecie krakowskim było stosunkowo więcej ludności rolniczej, niż przeciętnie w całym kraju, toż samo więcej ludności żyjącej z przemysłu, co zasługuje na uwagę w powiecie, nie mającym ani jednego miasta ani miasteczka.

Wielki przemysł rolniczy reprezentuje w powiecie 5 gorzelń na obszarach dworskich w Balicach, Piekarach, Branicach, Kościelnikach, Pleszowie.

Wskutek szybkiego zabudowywania się Krakowa przy odpowiedniej jakości gleby rozwinął się znacznie, zwłaszcza w bliższej miasta okolicy przemysł budowlany, wyrób cegieł, eksploatacya kamieniołomów, wypalanie wapna.

Cegielń większych po koniec 1890 roku było 15, — wszystkie oprócz 4, w rękach żydów. Produkcya cegły koncentruje się głównie w okolicach Dąbia, Górki i Witkowic, Zwierzyńca i Przegorzał.

Kamieniołomów na większą skalę eksploatowano 16, wszystkie przeważnie w zachodniej i północnej części powiatu, największe w Mydlnikach, Rząsce i Bielanach.

Wapno wypalano w 4 piecach.

Do przemysłu materyałów budowlanych zalicza autor także fabrykę betonów w Grzegórzkach.

Przy zwiększającym się ostatniemi czasy w Krakowie i okolicy ruchu budowlanym rozwinęły się w powiecie: murarstwo, ciesielstwo, budowle wodne, a po części także i ślusarstwo. Znamiennemi dla powiatu krakowskiego przemysłami są nadto młynarstwo i piekarstwo. Istnieją w powiecie trzy wielkie młyny parowo-wodne (z tych dwa w rękach żydów) mianowicie w Bieńczycach, Krzesławicach i Mogile, oraz 20 większych młynów wodnych. Piekarstwo utrzymuje się w Prądniku Białym (chleby prądnickie *vulgo* promnickie) w Półwsiu, a po części w Krowodrzy i Czarnej Wsi.

Rzeźnictwo, koncentruje się w gminach podmiejskich: z 16 rzeźników w r. 1890 było 9 żydów.

Z przemysłu domowego podnieść należy koszykarstwo w Jezierzanach (gdzie istnieje stowarzyszenie koszykarzy) i w Rącznej.

Przemysł fabryczny reprezentuje kilka fabryk rozrzuconych w okolicy miasta, jako to: fabryka parowa spodium i mąki kostnej w Dąbiu, fabryka parowa cykoryi w Rakowicach, tartak i heblarnia parowa w Prądniku Czerwonym, fabryka parowa margaryny w Grzegórzkach, fabryka parowa opatrunków chirurgicznych w Nowej Wsi Narodowej i fabryka octu i musztardy w Zwierzyńcu.

Proces panamski.

Przed paryskim trybunałem apelacyjnym rozpoczął się dnia 10 stycznia pierwszy proces pa-

CHARCYZY.

Powieść historyczna z drugiej połowy XVIII wieku.

Napisał

Fr. Rawita.

30 (Ciąg dalszy.)

Teraz dopiero pokazało się, jaką rolę miały odegrać owe haki pożarne: przeznaczone one były do wyciągania więźniów z piwnic.

W jednej chwili szyja, prowadząca do lochów, napełniła się na pół pijanymi hajdamakami, pragnącymi co rychlej nowego widowiska, — i tylko z ciemnej głębi słychać było zgrzyt owych haków, trących się o siebie, zanim będą mogły znaleść ofiarę...

W piwnicy panowała cisza. Naraz hałas powstał niesłychany, z jękiem pomięszany, a płacze i wykrzyki mięszały się z prośbą o litość, z wezwaniami do Boga i świętych o pomoc i, stłumione w ciasnych i wilgotnych ścianach piwnic, wyrywały się na zewnątrz dźwiękami pełnemi rozpaczy...

A nad otwartą paszczą, prowadzącą do lochu, skupiła się gromada charcyzów, ciekawie zaglądająca w głąb, rechocąca dzikim, pijanym śmiechem na każdy odgłos jęku, na każdy żart żołdacki, gruby, pospolity, cyniczny.

Dobrą chwilę trwało owo suwanie hakami w głębi lochu, aż nareszcie śmiech ogólny był świadectwem jakiegoś wielkiego zadowolenia.

— A co Hnatku? Złapałeś?

— Jest... Hej, tutaj! Do roboty!

Kilku charcyzów rzuciło się do pomocy, — poczęto drąg ciągnąć z całej siły: widocznie o hak już się zaczepiła ofiara. Nie widać jej było, lecz słychać po jęku i po tym wysiłku, z jakim hajdamacy drąg ciągnęli.

Ukazała się nareszcie.. Był to pop janowiecki, którego hakiem za nogę i suknią ułowiono. Bez kapelusza, o skłaczonej brodzie, zwichrzonych włosach na głowie, z bladą twarzą, o przestraszonem gorączkowem spojrzeniu, w którem malowała się niepewność i trwoga, chwytając się rękami na około siebie, jakby instynktownie oparcia szukał, wołał błagając:

— Puśćcie mię ludzie... puśćcie... pójdę gdzie zechcecie... o Boże.. zmiłuj się...

Słychać było z głębi urywane wyrazy:

— Grzech... piekło...

A na górze, nad otworem, prowadzącym do lochu, śmiech szyderczy rozlegał się.

Naraz z głębi jęk głuchy doleciał, a kilku ludzi drąg ciągnących, naprzód pochyliło się

— *Traścia twoju mamu, zaczepywsia!* — w jeden głos zawołano.

Istotnie, pop zaczepił się o kadź ze smołą i z haku się zerwał. Było to już przed samym progiem lochu. Wnet kilku w dół zeskoczyło, porwało leżącego na ziemi okrwawionego i osmarowanego smołą popa i za nogi poczęto go włóczyć po wschodach do góry.

Wywleczono go nareszcie i przed ratusz dostawiono.

Pop leżał, nie mając sił ruszyć się.

— Ha, to ty, batiuszka, taki ciężki! — zawołał Danyłko, oglądając go ze wszech stron.

Pop ledwie znaki życia dawał.

Danyłko nogą go kopnął.

— Wstawaj batiuszka, chodźmy do atamana.

Podźwignęli popa, wzięli go pod ramiona i całą hurmą do atamana poszli.

Pod jednym z zielonych słupów siedział Żeleźniak, w otoczeniu starszyzny. Danyłko przodem poszedł i historyę o utajeniu przez popa pieniędzy IMć panu pułkownikowi opowiedział.

Indagacya trwała dość długo. Uparty pop znosił z niesłychaną rezygnacyą wszystkie upokorzenia i zniewagi, a co do *hroszej*... zawsze odpowiadał jednako: nie zakopałem, nie schowałem, żadnych nie mam. Każdy z otaczających atamana kozaków radził użyć swego wypróbowanego środka, — więc jednym zdawało się, że wbijanie szpilek pod paznokcie, innym, że sypanie żaru za cholewy zmusi popa do wyznania prawdy. Stosowano tedy wszystkie owe środki, ale pop stał przy swojem: nie mam pieniędzy, nie schowałem, nie zakopałem...

Taka wytrwałość we wściekłość wprawiała hajdamaków.

— Przyklinować mu brodę do słupa! — ktoś wrzasnął z tłumu. — Niech stoi póki nie zdechnie.

Podobał się watażce taki wyrok, a jak na toż słup stał bliziuteńko.

Porwano tedy popa znędzniałego, zbroczonego, przestraszonego i na powszechne pośmiewisko przybito mu w kilku miejscach brodę do słupa klinami.

Potem taką samą koleją i w takiż sposób wyciągano z lochu innych więźniów, znęcając się nad niemi wobec Imci Pana Pułkownika Jej Wieliczestwa Najjaśniejszej Imperatorowej Wszech-Rossyi.

Pod wieczór kolej przyszła na Marynię.

Już słońce zachodziło, kiedy ją na plac przed Żeleźniaka, ze związanemi w tył rękoma, prowadzono. Rasza popowska była potargana w szmaty, które z różnych stron wisiały, w miarę tego, z której strony zaczepiono hakiem; bose nogi były okrwawione. Strugi krwi z nich ciekły, ślady zostawiając na ziemi. Tu i owdzie, na bladej jak ściana twarzy, widać było plamy zaskrzepłej krwi. Nakrycia na głowie nie miała; skłaczone włosy piętrzyły się nad jasnem, białem czołem, oświeconem dwoma niebieskiemi źrenicami, które błyszczały, wpatrzone w snop promieni zachodzącego słońca ze smutkiem i zadumą.

Dokoła siebie po drodze widziała trupy, obdarte niekiedy do naga, niekiedy pokawałkowane, o które co chwila potrącały nogi charcyzów, kałuże skrzepłej krwi, z błotem zmięszanej... Ryk zdziczałej czerni dolatał do niej, niewyraźny, bez słów, drżący tylko nutą niewypowiedzianej złości, nieświadomej dzikości.

Wiedziała, że idzie na śmierć. Szła zrezygnowana, z oczyma utkwionemi w światło, które za chwilę zagasnąć przed nią miało.

Orszak, prowadzący ją, zatrzymał się przed watażką.

— Ty sobacza duszo — wrzasnął Żeleźniak, — czego uciekałaś?

Marynia w twarz mu spojrzała.

— Nie uciekałam...

W głosie jej brzmiała pewna buta i zuchwałość szlachecka.

Danyłko, który tuż za nią stał i watażce coś do ucha szeptał, z tyłu w kark ją uderzył.

— Breszesz! — wrzasnął.

Marynia pochyliła się pod uderzeniem, potem wyprostowała się i błyszczącemi od gniewu oczyma zmierzyła Danyłka.

— Chamie! Po chamsku walczysz! — rzuciła mu wyniośle.

— Chciałaś do chorągwi dać znać? — pytał dalej ataman.

— Niechciałam...

— Pocóż pędziłaś?

— Myślałam że... pożar... niewiedziałam... domyślałam się złego....

Indagacya Maryni widocznie nie zadowolniła charcyzów, burzyli się na jej zachowanie się i butę. Najbardziej rozjątrzonym czuł się Danyłko.

— Powiesić ją!

— Zakłóć spisami!

Chwilkę trwał wrzask i hałas. Watażka stał milczący... namyślał się, jaki rodzaj śmierci wybrać dla niej. Powiesić? Nie wydało mu się wystarczającem. Ona obraziła wszystkich, a do powieszenia wystarczało trzech oprawców tylko. Watażka chciałby, ażeby każdy z jego mołojców mógł swoją cząstkę zemsty na młodej Laszce wykonać.

— Zakłóć jak barana... — zawyrokował.

Sto spis podniosło się do góry, gotowych do wyroku.

Trzeba było pierwej do owego zielonego słupa przywiązać. Odprowadzono ją tedy na miejsce tracenia i pod komendą Danyłka przywiązywać poczęto. Przy jednym słupie męczył się pop wisząc na własnej brodzie, przy drugim miała ona zginąć.

Przywiązali wreszcie.. Na chwilkę uciszyło się wszystko. Watażka przypatrywał się ofiarze, za nim ostatnie słowo wymówi.

Marynia patrzała oko w oko śmierci.

Naraz głosem dźwięcznym, świeżym, poczęła śpiewać po rusińsku pieśń do Boga-rodzicy, której się dzieckiem jeszcze nauczyła.

Preczystaja diwo, maty ruśkoho kraju,
Na nebesi i na zemli tia wełyczaju,
Ty hryszników z tiażkoi muky
Czerez twoi zbawliajess ruky —
Ne daj propasty!

Śpiew ten — niespodziewany, uroczysty, w samej nieomal chwili śmierci rozlegający się, ogromne zrobił wrażenie.

Watażce, zdawało się, ostatni wyraz na języku zawisł. Cisza zrobiła się... pełna grozy i smutku.

Kilku starszych hajdamaków zdjęło czapki z głowy.

Przez chwilę stali wszyscy w milczeniu, słuchając nabożnej pieśni przywiązanej do słupa dziewczyny.

— Puścić ją! — odezwało się kilka głosów.

— Rozwiązać!

Nikt jednak nie miał odwagi w czyn wprowadzić życzenie większości.

— *Hodi wże! bude!* — krzyknęli inni.

Zdecydowano odwiązać Marynię, zaprowadzić znowu do lochu; żałowano tylko, że jej oddać nie można jakiemu „dobremu“ popowi na diaczka.

Tego dnia już więcej nie tracono nikogo.

Scena ta nie przeszła jednak bez wrażenia. Watażka nie zadowolony był z tego objawu współczucia.

Na tem się jednak nie skończyło.

(C. d. n.)

namski, w którym chodzi o oszustwa i sprzeniewierzenia kolosalnych sum, który wszakże nie dotyka jeszcze drugiej kwestyi kapitalnej: przekupstwa.

Do sali wpuszczają o godzinie pół do dwunastej. Publiczność i dziennikarzy zepchnięto do trzeciej części wspaniałego audytoryum: siedzą tam natłoczeni, jak śledzie holenderskie.

Pierwszy pojawia się w sali inżynier Eiffel ze wstążeczką legii honorowej, jako będący na wolnej stopie. Wygląda źle; jest wychudły i posiwiały. Rozmawia z obrońcą swoim, Waldeck-Rousseau, spoziera wszakże wciąż na publiczność, nerwowo mrugając powiekami.

Wkrótce przed godziną dwunastą wchodzą do sali trzej inni oskarżeni, których przywieziono wprost z Mazas.

Karol Lesseps wygląda wykwintnie, jest mężczyzną wysmukłym średniej wysokości, głowa łysa, okrągło strzyżona, broda widocznie na czarno farbowana. Pod oczami ślady gęstych łez; oczy same ciemne i żywe. Maryusz Fontane jest człowieczkiem starym, ale ruchliwym i ożywionym, nawet wesołym. Cottu wchodzi sprężyście i zachowuje się z wytworną godnością. Godziny spędzone w więzieniu odczytać można na bladych i zapadłych policzkach. Wszyscy ubrani w czarne zapięte surduty. Zajmują miejsca na wygodnych krzesłach.

O godzinie 1-szej wchodzi trybunał apelacyjny z prezydentem tegoż. Perivierem, na czele. Sędziowie ubrani w czarne togi z koronkowemi butami; nie przywdziali szkarłatnych, ponieważ trybunał występuje dziś w charakterze sądu policyi poprawczej. W sali widzisz dziś tylko czarne i białe kolory.

Obwołują sprawę. Oskarżeni powstają. Ferdynand Lesseps (ojciec) zgłosił się chorym; sądzony będzie *in contumatiam*.

Odczytują oskarżenie, które powiada:

I. de Lesseps (Ferdynand Marya), de Lesseps (Karol Amadeusz Marya), Fontane (Maryusz Stefan) i Cottu (Henryk Ludwik Feliks) są oskarżeni, że wspólnie — od mniej niż trzech lat przed wdrożeniem pierwszego śledztwa przy użyciu oszukańczych omamień, aby fikcyjne przedsiębiorstwa lub też nieistniejące wpływy i kredyty, jako istniejące, przedstawić, albo też dla obudzenia nadziei w przyjście do skutku urojonych wydarzeń — przy sposobności uskutecznionej w d. 28 czerwca 1888 r. emisyi obligacyj panamskich, skłonili rozmaite osoby do subskrybowania i wpłacania sum i tem samem majątek cudzy w całości lub w części sobie przywłaszczyli.

II. Eiffel (Aleksander-Gustaw) jest oskarżony o współwinę w powyżej określonem oszustwie, ponieważ część otrzymanych na tej drodze pieniędzy sobie przywłaszczył.

III. de Lesseps (Ferdynand Marya), de Lesseps (Karol Amadeusz Marya), Fontane (Maryusz Stefan) i Cottu (Henryk Ludwik Feliks) oskarżeni są, że przy sposobności uskutecznionej w d. 12 grudnia 1888 r. emisyi pragnęli dopuścić się tejże samej winy, która wyłuszczona została *sub I.* a nie dopuścili się jej w tychże samych rozmiarach tylko z powodu wstrzymania operacyj w sposób od woli oskarżonych niezależny.

IV. Ciż sami oskarżeni są, że od mniej niż lat trzech, na szkodę kompanii panamskiej posiadaczów obligacyj, efekty i pieniądze sprzeniewierzyli lub roztrwonili, które były im tylko w formie komisu lub depozytu powierzone, z obowiązkiem użycia ich na wskazane wyraźne cele.

V. O to samo oskarżonym jest Eiffel.

Powyższe przestępstwa karane są na mocy artykułów: 405, 406 i 408, 2, 5, 59 i 62 kodeksu karnego.

Następuje przesłuchanie.

Prezydujący Perivier: Panie Karolu Lesseps! Słyszałeś pan oskarżenie, które na panu ciąży; zarzuca ono panu oszustwo i sprzeniewierzenie. Musimy cofnąć się nieco wstecz do historyi przedsiębiorstwa panamskiego. W r. 1878 otrzymała kompania koncesyę od rządu rzeczypospolitej Kolumbii, ojciec pański był członkiem kompanii, pan towarzyszyłeś mu w pierwszej podróży do Panamy.

Karol Lesseps podnosi się i opowiada w cichym tonie konwersacyjnym: Od czasu budowy kanału suezkiego ojciec mój oblegany był przez wszystkich, który pragnęli podejmować wielkie przedsiębiorstwa. Studya wstępne w Panamie robił p. Bonaparte Wyse bez udziału mojego ojca. Utworzono syndykat przygotowawczy. ojciec mój doradzał ostrożność. Wywierano niesłychany nacisk na ojca, aby stanął na czele przedsiębiorstwa; on sam nikomu nie chciał odstąpić tego zaszczytu, tylko bowiem twórca kanału suezkiego mógł dokonać przekopania kanału panamskiego.

Prezydujący: Na kongresie r. 1879 preliminowano koszt budowy na 1200 mil. Utworzono syndykat dla zabezpieczenia sobie sumy 400 mil. Ojciec pański kazał pompatycznie ogłosić, że z przedsiębiorcami budowy Hersentem i Couvreux zawarto ryczałtową umowę o wszystkie roboty na sumę 500 mil.

Lesseps: Wówczas ojciec mój, zajęty odczytami w celach propagandy, nie mógł zajmować się osobiście pierwszą emisyą 400 mil.; z powodu artykułów dziennikarskich obniżyliśmy emisyę do 300 mil. Rozpoczęliśmy nowe studya. Pp. Hersent i Couvreux zapewniali nas, że kanał kosztować będzie 515 mil.; w przedsiębiorstwach tak kolosalnych rozmiarów przekroczenia bywają nieuniknione.

Prezydent Perivier: Szkoda tylko, że pewne dzienniki zaręczały wówczas, iż suma 515 milionów przekroczoną nie będzie. Mam przed sobą układ z Hersentem; rozgłaszaliście, że układ iest stanowczy; wszakże stwierdzam, że nie było to prawdą. Syndykat koncesyjny otrzymał od kompanii dziesięć milionów. Ile z tego otrzymał pański ojciec?

Lesseps: Ani centyma.

Prezydent: Ile udziałów założycielskich posiadał ojciec?

Lesseps: Nie wiem; wszystko wszakże włożył napowrót w emisyę.

Obrońca Barboux: Lesseps stracił na niej 300.000 franków.

Adwokat generalny Rau: Z 900 udziałów założycielskich dano 400 pierwszym uczestnikom syndykatu. Co stało się z resztą?

Lesseps: Posłużyły na wypłatę dla rządu kolumbijskiego, różnych bankierów itd.

Adwokat generalny Rau: Rzeczoznawca Flory powiada, że podzielili się niemi p. Lesseps i twórca syndykatu Cremieux.

Lesseps: Wiele osób otrzymało mniejsze udziały.

Prezydent: Kompania nabyła akcye „Panama Railroad" po 1.200 fr., kiedy na giełdzie nowojorskiej miały one kurs 300 fr. Jakim to sposobem?

Lesseps: Musieliśmy je nabyć.

Prezydent: Pierwsza emisya przyniosła mało pieniędzy. W r. 1883 próbowaliście z obligacyami, w r. 1886 z losami. Znowu zaręczaliście, że budowa nie będzie kosztowała więcej, jak 600 milionów.

Lesseps: Nie mogliśmy wówczas jeszcze przewidzieć zmiany planu.

Prezydent: Wówczas rząd wysłał inżyniera Rousseau do Panamy.

Lesseps: Wówczas już próbowano zachwiać kredytem naszego przedsiębiorstwa; pojechałem z Rousseau do Panamy. Jego raportu nie znałem. Inżynier Jaquet oświadczył, że potrzeba zmienić system kanału.

Adwokat generalny Rau: Co pan sądziłeś, gdy *Temps* ogłosił raport Rousseau?

Lesseps: Byłem mocno zdziwiony. Później rachowałem się ze zmianami, które Rousseau proponował.

Prezydnet (ostro): Co to znaczy? Proszę mówić wyraźnie.

Lesseps: Wspomnieliśmy o propozycyach Rousseau w naszem sprawozdaniu.

Prezydent: Wiedzieliście już wówczas, że na ukończenie kanału potrzeba jeszcze lat dziesięciu. Ale nie powiedziano tego publiczności. Nikt nie byłby subskrybował. Naprzód obliczyliście koszty na 600 milionów, później na 1.200, później na 1.500. Układy z przedsiębiorcami opiewały na sumę 783 milionów; mimo tego w r. 1886 żądaliście tylko 600 milionów, wmawiając w łatwowiernych, że to wystarczy.

Po przerwie prezydujący wskazuje na to, że członkowie syndykatu z r. 1888 niczego nie poręczali, co najwyżej koszty emisyjne pięciu milionów, otrzymali zaś jedenaście.

Lesseps: Przy emisyi potrzeba wynagradzać wszelkie poparcie. Zwykle poświęcaliśmy na to 8 do 9% sumy subskrybowanej.

Prezydujący: Rzeczoznawcy utrzymują, że więcej niż 14%. Czy rada zarządzająca wiedziała o wszystkiem, co pan czyniłeś? Pytanie to będzie ważnem zwłaszcza, gdy przyjdzie na stół kwestya 40 milionów, które panu były powierzono do dyskrecyi. Jak sobie tłómaczyć wszystkie te olbrzymie opłaty komisowe? Jak rozumieć owe dwa miliony, które otrzymała *Société générale*, lub te, które otrzymał *Crédit Lyonnais?*

Lesseps: Wówczas instytucye te pożyczyły nam wspaniałomyślnie 30 milionów, co nas uratowało przed likwidacyą. Za tę pożyczkę żądano prowizyi.

Prezydujący: Za co otrzymał trzy miliony pan Oberndorffer? Co ten pan za taką olbrzymią sumę uczynił dla kompanii?

Lesseps: Dał on nam ideę losów, zresztą jako potężny bankier mógł nam szkodzić na giełdzie.

Prezydent: Powiedz mi pan, co znaczą znalezione czeki i kto był ich właścicielem?

Lesseps: Sądzę, że nie powinienem tego mówić.

Prezydujący: Leży to w pańskim interesie. Mów pan, wiemy przecież wszystko.

Lesseps (zwleka długo): Jeżeli trybunał żąda koniecznie... (stanowczo): P. Baihaut, minister robót publicznych, żądał odemnie miliona. Sumę tę miałem mu wypłacić w dwóch ratach; pierwszą w chwili wniesienia projektu losów do Izby. drugą po przyjęciu; ponieważ projektu nie przyjęto, dałem tylko 375.000 fr. Dałem tę sumę zmuszony, jak się daje zegarek rabusiowi spotkanemu w lesie.

Po tem zeznaniu powstaje tak ogólne poruszenie, iż przewodniczący widzi się zmuszonym zamknąć sesyę do dnia następnego.

Przegląd polityczny.

Kraków, 13 stycznia.

Jak wtorek, tak i środa minęły bez konferencyi rządu z przewodnikami stronnictw — jak dzienniki wiedeńskie tłomaczą dlatego, że dr. Steinbach był zajęty układami z grupą finansową o warunki konwersyi dawnych długów i warunki nowej pożyczki złotej. Najważniejszą okolicznością jest to, że według dawniejszych zapewnień właśnie te dwa dni były przeznaczone na konferencye z p. Jaworskim i hr Hohenwartem z którymi dotąd ministerstwo miało tylko po jednej konferencyi, podczas gdy z lewicą odbyły się już dwie dłuższe, a wczoraj była trzecia. — Czyżby p. Jaworski w imieniu Koła polskiego a hr. Hohenwart w imieniu swego stronnictwa zgadzali się bez zastrzeżeń z programem rządowym? Zdaje się, że tak jest, bo już rozpoczęły układy bezpośrednie między stronnictwa, skoro wczoraj w biurze prezydyalnem Izby poselskiej odbyła się pierwsza konferencya między p. Jaworskim a hr. Chlumeckym.

Z obozów ruskich.

Organ moskalofilskiej partyi *Halicka Ruś* wskutek kurendy metropolity Sembratowicza, aby duchowieństwo nie czytywało tego dziennika. przestaje z dniem dzisiejszym wychodzić, a właściwie zawiesza redakcya inkryminowany tytuł dziennika, nazwę *Halicka Ruś* przemienia na *Haliczanin* i dalej będzie wydawała gazetę o tej samej barwie prawosławnej i tendencyi moskalofilskiej. To samo jota w jotę miało miejsce przed dwoma laty. Ks. Sembratowicz zakazał czytać *Czerwoną Ruś*, zmieniono ją na *Halicką*, zakazuje teraz *Halicką*, będzie wychodził *Haliczanin*, tak może iść w nieskończoność. Kurendy biskupie, jak to doświadczenie poucza, nie wywierają pożądanego skutku, owszem idą na rękę wydawnictwu. liczba prenumeratorów zamiast się umniejszyć, wzrasta. Wynika z tego, że biskupie kurendy, mające na celu ukrócić wolność słowa, zamiast na szkodę działają na korzyść. W ten sposób ks. Sembratowicz nie zniszczy moskalofilstwa, innych potrzeba na to środków, innych dróg.

Sprawa nowej pisowni, przeciw której oświadczyli się biskupi ruscy, dotąd nie załatwiona. — Rząd obstaje przy swym projekcie. duchowieństwo trwa przy swojem postanowieniu nie zmieniania dotychczasowej pisowni. *Diło* oświadcza, że nadal pisać będzie pisownią etymologicznofonetyczną. To samo oświadczyła *Batkiwszczyna*.

Na pomnik dla ojca Naumowicza zebrali dotąd następcy jego i apostołowie szyzmy i carosławia w kraju trzysta kilkanaście złr

Z Węgier.

Wręcz odmiennym torem toczy się wewnętrzna polityka na Węgrzech, jeżeli się ją porówna z austryacką. Tutaj dokłada się wszelkich starań i odbywa przewlekłe konferencye nad tem aby z pod rozprawy usunąć wszystkie sprawy polityczne i narodowościowe, tam zaś jak na jesiennej sesyi, tak i teraz kwestye polityczne pierwszej wagi pojawiają się na porządku dziennym i to nietylko ze strony sejmu, ale — co ważniejsza — także ze strony rządu.

Mianowicie rząd — jak to kilka razy było nadmienione — rozwinął szeroki program w dziedzinie kościelno politycznej, nie lękając się ewentualnej walki z katolickiem duchowieństwem. Ze strony sejmu pojawiają się bardzo często różne kwestye polityczne w formie interpelacyi, a rząd nietylko nie odmawia wyjaśnień, ale niejednokrotnie przyrzeka wziąć te kwestye pod bliższą rozwagę i przygotować je do załatwienia. Do takich kwestyj należy między innemi wspomniana przez nas sprawa uzupełnienia sankcyi pragmatycznej. Do rzędu takich kwestyj należy zmiana ustawy wyborczej, o co upomniała się opozycya. twierdząc, że dotychczasowa ustawa jest przestarzała. Minister spraw wewnętrznych Hieronymi odpowiadając, przyznał, że cenzus wyborczy z r 1874 nie jest ani sprawiedliwy, ani odpowiedni celowi — i uznał, że zasadą w ustawie wyborczej powinno być, aby ci, którzy w jednakowej mierze ponoszą ciężary, również jednakowych praw wyborczych używali.

Podobnych spraw poruszono w sejmie węgierskim jeszcze więcej, tu wymieniamy tylko niektóre, aby okazać wielką różnicę stosunków, jaka zachodzi pod tym względem w obu połowach monarchii.

Z Królestwa.

W *Dzienniku Poznańskim* znajdujemy tekst rozporządzenia pana Hurki. o którem wspominaliśmy w Nrze 4 *Nowej Reformy* rozporządzenia świadczącego zarazem o zaciekłości rządu rosyjskiego i o niezłomności polskiej narodowości w Królestwie.

Naczelnik kraju do panów naczelników gubernii.

Cyrkularz. Nr. 12.598 d. 7 XI (19 list.) 1892.

Mimo przedsiębranych przez rząd od roku 1864 środków zmierzających ku rozpowszechnieniu wśród ludności gubernii Królestwa Polskiego znajomości języka rosyjskiego, postęp w kierunku tym jest niezmiernie słaby.

Więcej już, niż przez ćwierć wieku prowadzi się we wszystkich dykasteryach rządowych korespondencye po rosyjsku, tymczasem ludność kraju zwłaszcza wiejska — nie ujawnia żadnego poczucia konieczności obznajomienia się z językiem państwowym, z bardzo nielicznemi zaledwie wyjątkami. Szkoły początkowe, a także nabyta przy odbywaniu służby wojskowej znajomość języka nie przynoszą tej istotnej korzyści, jakiejby się należało spodziewać i którą osiągnąćby było można, ponieważ ci, którzy skończyli szkołę i odbyli służbę wojskową, powracając do domowego swego bytu, nie zachowują nabytej znajomości języka i często zupełnie go zapominają.

Przyczyną tego — jak słusznie zauważył jeden z gubernatorów zarządzanego przezemnie kraju — jest przeważnie ta okoliczność, że posiadanie języka rosyjskiego dla znacznej większości mieszkańców nie jest wcale nieodzownem.

We wszystkich urzędach — o ile wiadomo — wieśniacy i mieszczanie obchodzą się zupełnie bez języka rosyjskiego — a to dla tego, że wszelkie objaśnienia urzędników w sprawach i prośbach urzędowych udzielane są w języku miejscowym.

Z tych oto względów proszę najuprzejmiej waszą ekscelencyą zwrócić na te fakta baczną uwagę i zalecić surowo (*seriozno wnuszat'*) podwładnym urzędnikom, aby ci w stosunkach służbowych z petentami, żądającymi wyjaśnień, używali wyłącznie języka rosyjskiego; jednocześnie zaś zobowiązać naczelników podległych waszej ekscelencyi biur, urzędów i dykasteryi, aby oni dawali swym podwładnym należyty przykład w tym kierunku i żadnych nie udzielali wyjaśnień w urzędzie w innym języku, tylko po rosyjsku.

Wyjątek od tego porządku ogólnego stanowić mogłyby li tylko komisye i władze do spraw włościańskich, przy rozpatrywaniu sporów o grunt i innych spraw — a to w tych tylko wypadkach, gdy osoby interesowane zupełnie języka rosyjskiego nie rozumieją. (Podp.) *Hurko.*

Pomimo smutku i oburzenia wywołanego przez takie zaiste szalone prześladowanie, nie można się powstrzymać od uśmiechu, słysząc, jak sam wielkorządca naiwnie przyznaje, że język moskiewski jest dla nas zupełnie niepotrzebny.

Z Sejmu pruskiego.

Pomimo wycieczek swoich przeciwko Polakom, nie usposobił minister Bosse zbyt przychylnie dla siebie sejmu pruskiego tak, że los bronionego przez niego projektu o zwiększeniu płac nauczycieli jest bardzo wątpliwy. Wczoraj zabrać miał głos w sejmie pruskim poseł polski ks. Jażdżewski.

Na onegdajszem posiedzeniu sejmowem wystąpił minister skarbu Miquel z wywodem finansowym. W budżecie na rok 1893/4 wynoszą dochody królestwa pruskiego 1835 milionów, wydatki 1893 milionów marek; okazuje się więc spodziewany deficyt w wysokości 58·6 milionów. Deficyt pokryć trzeba będzie pożyczką. Do wywołania tego deficytu przyczyniła się administracya kolei państwowych: dochody jej wzrastały do r. 1887, odtąd zaczęły się zmniejszać. Gospodarka państwa w roku zeszłym wykazała deficyt w sumie 91 milionów, — do którego dołącza się pokaźny deficyt na rok przyszły.

„Położenie finansowe Prus. — mówił minister Miquel, — nie jest wprawdzie pocieszającem, lecz powody tego, jak się spodziewać można, są przemijające. Państwo wrócić musi do staropruskiego systemu oszczędności; koszta na zwiększenie siły zbrojnej ponieść się musi, gdyż głównym warunkiem egzystencyi jest egzystencya sama."

Z Paryża.

Podczas gdy rząd i parlament od przesilenia do przesilenia wloką swój niepewny i trudny żywot, świeżo rozpoczęty proces panamski zapowiada nowe skandaliczne zarzuty, podejrzenia i rewelacye. Zeznania Karola Lessepsa, dotyczące byłego ministra Baïhauta, jak się zdaje są tylko początkiem zemsty wielkiego przedsiębiorcy i finansisty nad zgrają polityków-wyzyskiwaczy. Lesseps nadmienił już, mówiąc o Korneliuszu Hertzu, że Towarzystwo panamskie cieszyło się, kiedy Hertz nie stawiał zbyt wygórowanych żądań, ponieważ decydujący wpływ Hertza w sferach politycznych był tak dobrze znany, że Towarzystwo bezwarunkowo nie mogło się obejść bez pomocy i poparcia Hertza. Uwaga ta zdaje się być aluzyą do nowych i nieznanych tajemnic sprawy panamskiej i zapowiedzią dalszych rewelacyj o potwornościach korupcyi pośród mężów stanu trzeciej republiki.

Wypadkiem dnia w Paryżu są nowe podejrzenia i zarzuty, rzucone przeciwko samemu prezydentowi republiki p. Carnotowi. *Gaulois* z wielką złośliwością przypomina, że pierwszy projekt emisyi losów panamskich podpisany był nietylko przez Baïhauta, lecz także przez ówczesnego ministra spraw wewnętrznych Sarriena i ówczesnego ministra skarbu a dzisiejszego prezydenta republiki Sadi-Carnota.

„Pan Blondin — pisze *Gaulois* — mówił wprawdzie tylko o ministrze Baïhaut i nie ma podejrzenia przeciwko dwom jego kolegom, którzy podpisali projekt emisyi losów panamskich, jednakże z pewnością przykro być musi Sarrien'owi, iż był wtedy ministrem spraw wewnętrznych. O wieleż bardziej żałować musi p. Carnot, który od owego czasu został prezydentem republiki, że nazwisko jego figuruje na projekcie, wniesionym przez Baïhauta z pobudek nieczystych. które dały powód do ścigania sądowego. Położenie p. Carnota, każdy to przyzna, jest teraz bardzo przykre, zwłaszcza że Baïhaut, jak zapewniają nie zaniedbał dla własnej obrony przypomnieć sędziemu śledczemu, że nie on sam wnosił projekt dotyczący emisyi losów panamskich, i podobno w zeznaniach swych złożył oświadczenie, które dopiero po ożywionej dyskusyi zdecydowano się wciągnąć do protokołu."

Inne dzienniki opozycyjne, idąc za wskazówką *Gaulois*, silniej jeszcze zaczepiają prezydenta republiki, tak iż zachodzi uzasadniona obawa, że jeśli kampania ta nie ustanie, to stanowisko obecnego prezydenta republiki może być zachwianem, zwłaszcza że pesymiści przepowiadają nowe przesilenie gabinetowe na wypadek, jeśli kroki sądowe przeciwko deputowanym i senatorom z wyjątkiem Baïhauta i Sansleroy, zostaną wstrzymane, jak zapowiedział sędzia Franqueville.

Socyaliści ogłaszają odezwę do ludu, w której odwołują się do powszechnego głosowania przeciwko obecnemu parlamentowi. Domagają się oni zwołania konstytuanty, która ma otrzymać polecenie dokonania rewizyi konstytucyi politycznej i ekonomicznej i zorganizowania rządu ludu nad ludem. Manifest ten, zawierający silne napaści i zarzuty przeciwko oportunizmowi i oportunistycznej republice, odczytany zostanie na wielkiem zgromadzeniu ludowem zapowiedzianem na sobotę.

Z drugiego dnia obrad w procesie panamskim. których dla braku miejsca dzisiaj nie podajemy w całości, podnieść należy, iż rzeczoznawca Flory z dokumentami w ręku, wykazał, iż rozmaite subskrypcye panamskie przyniosły ogółem 1.434 miliony franków. Z tych pieniędzy tylko 550 milionów wydano na roboty inżynierskie, i to tylko 116 milionów bezpośrednio wydało Towarzystwo, resztę zaś przez przedsiębiorców. Flory stwierdził, iż Eiffel dokonał robót za 74,000.000 franków, na czem zarobił około 33 milionów. Pieniądze te poszły nie tylko dla niego, miał bowiem trzech wspólników, z których każdy dostał po 5 milionów. Według obliczenia Flory'ego dla nieznanych osób wypłaciło Towarzystwo samemi bonami, opiewającemi na okaziciela, franków 1,400.000.

Cyfry te rzucają jaskrawe światło na marnotrawstwo Rady zarządzającej i system korupcyi, przez Towarzystwo praktykowany.

Z Bułgaryi.

Konstantynopolski korespondent *Vossische Ztg.* odwiedził bułgarskiego eksarchę i zapytywał go o stanowisko jego w sprawie rewizyi konstytucyi bułgarskiej. Eksarcha uważa siebie i synod jako opiekuna bułgarskiego kościoła państwowego i wyprowadza z tego swoje prawo założenia „veto" przeciw projektowanej zmianie konstytucyi. Według jego zdania postanowienie, według którego następcy obecnego księcia mogą należeć do kościoła katolickiego, zawiera wielkie niebezpieczeństwo dla kościoła wschodniego, który przez dwa pokolenia będzie pozbawionym opiekuna. Sfery rządzące w Bułgaryi są zupełnie obojętne w rzeczach wiary. Wielkie masy narodu wprawdzie przywiązane silnie do wiary, są jednak mało wykształcone i zanadto cierpliwe, aby podnieść opozycyę przeciw postanowieniom Stambułowa. Jeżeli dynastya przez dłuższy czas będzie katolicką, to kościół wschodni straci należące mu się pierwszorzędne stanowisko w kraju. Propaganda kościoła katolickiego rozporządzającego lepszemi szkołami, duchowieństwem bardziej wykształconem i większemi środkami pieniężnemi i który stara się usilnie o połączenie ze sobą różnych kościołów wschodnich, poczyniłaby w Bułgaryi znaczne postępy, gdyż nieprawdopodobnem jest, aby katolicki książę prześladował własną wiarę. Z tego powodu eksarcha 2, 8 i 19 grudnia (starego stylu) wystosował 3 pisma do ministra oświaty Grekowa, w których usiłował skłonić rząd do zmiany projektów konstytucyi. Grekow zaprzeczył jednak w odpowiedziach swoich, aby zmiana konstytucyi zagrażała w czem kościołowi wschodniemu i aby eksarcha miał prawo interweniować w tej sprawie, odnoszącej się wyłącznie do polityki zewnętrznej państwa, tem bardziej, że konstytucya bułgarska orzeka rozdział kościoła od państwa. Pomimo tych odpowiedzi ministra oświaty eksarcha obstaje przy zamiarze zwołania synodu i gotów jest wejść w zatarg z rządem.

Kronika.

Kraków, 13 stycznia.

Sekcya ekonomiczna Rady miejskiej na ostatniem posiedzeniu w dniu 11 b. m. oświadczyła się zgodnie z zapatrywaniem krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej przeciw zbudowaniu nowego dworca na gruntach w Krowodrzy, natomiast za jaknajwiększem rozszerzeniem dzisiejszego dworca, szczególnie po za tor kolejowy, t. j. tam, gdzie się dawniej znajdowały biura stacyi kolei Karola Ludwika, za budową nowych remiz na lokomotywy i t. p. Poczekalnie i kasy mają pozostać w miejscu jak są, lecz co najmniej trzykrotnie zwiększone. Sekcya wyraziła żądanie, aby magistrat dołożył wszelkich starań, iżby te przebudowy tak koniecznie wykonane były z pierwszą wiosną, — aczkolwiek znając życzliwość dotychczasowego zarządu kolei Północnej dla Galicyi, a szczególnie dla Krakowa, powątpiewali członkowie sekcyi, aby zarządowi tej kolei zależało na seryo na poprawieniu stanu w najwyższym stopniu anormalnego. W dobre chęci uwierzonoby dopiero wtedy, gdyby generalny dyrektor p. Jajteles łącznie z dyrektorem budownictwa kolejowego p. Astem, tudzież referentem tych spraw w Wiedniu p. inspektorem Prinzem do Krakowa osobiście przybyć zechcieli.

Pole ćwiczeń dla seminaryów nauczycielskich. W dniu 10 b. m. uczynił hr. Stanisław Tarnowski imieniem 35 radców wniosek o darowanie dwóch morgów gruntu dla seminaryum nauczycielskiego na praktyczną naukę sadownictwa i pszczelnictwa. — Wniosek ten uważamy w zasadzie jako bardzo pożądany, a wątpić nie można, że większość Rady miejskiej przychyli się do niego, jeżeli... jeżeli... tak jak poprzednie wnioski tego rodzaju, nie utonie i on w aktach sekcyi skarbowej. Znajomość praktyczna rolnictwa, pszczelnictwa i sadownictwa jest dla nauczyciela wiejskiego niezbędnie potrzebna. Uznał to już i Sejm galicyjski, kiedy w r. 1868, uchwalając projekt do ustawy o seminaryach ludowych, pomiędzy przedmiotami obowiązkowemi wyraźnie „rolnictwo i ogrodnictwo praktyczne" zamieścił; uznało i ministerstwo oświaty, kiedy w statucie organizacyjnym, wydanym dla seminaryów nauczycielski d. 26 maja 1874, położyło nacisk na naukę gospodarstwa rolnego i przeznaczyło na ten cel 2 godziny tygodniowo na 3-cim i tyleż na 4-tym kursie. Podług planu ministeryalnego miały nadto odbywać się praktyczne ćwiczenia w tym kierunku i odpowiednie wycieczki, w których mogli brać udział także uczniowie dwóch niższych kursów. Dlaczego ten ustęp statutu organizacyjnego w naszych seminaryach dotąd stosowany nie był, o tem zapewne wie Rada szkolna krajowa; obecnie ma być początek zrobiony w Krakowie i daj Boże, abyśmy długo na to czekać nie potrzebowali. Zabiegom ludzi prywatnych, którzy nie szczędzili ofiar, udało się wydzierżawić w Dąbiu $6^1/_2$ morgów gruntu, przeznaczonych na praktyczne ćwiczenia dla seminaryów; do tego kawałka ziemi przylegają właśnie 2 morgi, wspomiane w wniosku hr. Tarnowskiego. Oddanie tego obszaru dla użytku szkoły byłoby cennem z tego powodu, że tam możnaby urządzić ogród, pasiekę, a może i drobne gospodarstwo mleczne, podczas gdy wydzierżawione pole służyłoby pod płodozmian. W ten sposób zapoznaliby się uczniowie z praktyką gospodarczą we wszystkich kierunkach i stanęliby na wysokości swego trudnego a szczytnego zadania.

Popierając wniosek powyższy z dnia 10 b. m. w całości, sądzimy jednak, że miasto powinno ów grunt oddać tylko na użytek szkoły, zachowując sobie prawo własności.

Posiedzenie skombinowanych sekcyj ekonomicznej, prawniczej i szkolnej ma dziś zadecydować co do zakupna gruntów od p. Konrada Wentzla przy ulicy Sobieskiego pod natychmiastową budowę gimnazyum imienia Sobieskiego. Sprawa ta zalegała, a raczej błądziła po różnych biurach krajowych od 3 listopada 1892 r., w którym to dniu minister oświaty zgodził się na zakupno tego gruntu za cenę przeszło 40.000 złr.

W Związku literackim odbędzie się dzisiaj w piątek pogadanka na temat: „Sfinks" p. K. Tetmajera i krytyka; zagai ją o godz. $7^1/_2$ p. Sarnecki.

Odsłonięcie tablicy pamiątkowej dla ś. p. dra Władysława Krajewskiego, Sybiraka, odbędzie się jutro w sobotę o godzinie 10 rano w kościele OO. Kapucynów.

Koszta uśmierzenia cholery w Krakowie, a raczej koszta uchronienia reszty Austro-Węgier od rozszerzenia się cholery z Krakowa wynoszą dotąd okrągło 40.000 złr. – wobec niezamkniętych wszakże rachunków są widoki, iż koszta te jeszcze się zwiększą. Dotąd rząd ani z tej, ani z tamtej strony Litawy nie pomyślał o zwrocie gminie miasta Krakowa tych kosztów.

Sprawa projektu kontraktu o dzierżawę teatru nowego będzie w najkrótszym czasie przedmiotem uchwał Rady miasta. Odnośny projekt, poprawiony przez referenta, znajduje się już w rękach członków komisyi teatralnej.

Godny naśladowania przykład dały swym koleżankom uczennice drugiej klasy oddziału A. tutejszej żeńskiej szkoły wydziałowej św. Scholastyki. W dniu 12 b. m., jako w dniu imienin swej ulubionej nauczycielki i gospodyni klasy panny Ernestyny Friedberg, z urządzonej przez siebie składki zakupiły one sztuczkę barchanu i przeznaczyły ją na ubrania dla biednych dzieci. Przyklasknjemy też z całego serca powyższemu pomysłowi młodych panienek i radzibyśmy jaknajwięcej podobnych faktów zanotować.

Do Związku handlowego Kółek rolniczych w Krakowie przystąpili w dalszym ciągu następujący członkowie: Z udziałem 300 złr.: Andrzej Średniawski, włościanin, Górna Wieś. Z udziałem 100 złr.: Leonia z Kośmińskich Węgleńska. Z udziałem 50 złr.: Jakób Haberka, dzierż. dóbr Bronowice Małe; Karol Otto, właśc. fabryki artyst.-stolarskiej, Kraków. Z udziałem 25 złr.: Michał Bański, właśc. sklepu w Liszkach; Stanisław Biechoński, właśc. dóbr Żarnowiec; Józef Czarnowski, właśc. dóbr Zakamycze; Oskar Fiber, dzierż. dóbr Prądnik Czerwony; Florentyna Gettlich, Kraków; Marya Górska, Kraków; dr. Ludwik Grzybowski, kand. adwokacki, Kraków; Eufemia Janikowska, właśc. kamienicy, Kraków; Ignacy Łobaczewski, radca Sądu wyższego, Kraków; Euzebia Perłowska, kapitalistka, Kraków; powiatowy Zarząd Kół. rol., Wieliczka; Stanisława

Stużewska, Kraków; Marceli Sobański, właśc. dóbr Pieńkówka; Ksawery Uzarski, kasyer Kasy oszczęd., Kraków; Łucya Żelaszkiewicz, właśc. pensyonatu, Kraków; Antoni Ziarko, rolnik, Jaworzno; Marya Kłobassa-Zręcka, właśc. dóbr, Kraków; Franciszek Zopeth, aptekarz, Kraków; i Kółka rolnicze: w Nowem Mieście, Grabiu, Kobylanach, Toniach, Rybny, Siedlcu ad Bochnia, Racischowicach. Kalwaryi *ad* Rybotycze.

Konkurs. Zarząd miejski muzeum przemysłowego we Lwowie ogłasza niniejszem konkurs na wyroby ręczne z zakresu stolarstwa meblowego i introligatorstwa, w którym mogą wziąć udział tylko stolarze i introligatorzy w Galicyi wraz z Księstwem Krakowskiem osiedleni.

Z wyrobów stolarskich ma być wykonane:

1) Biurko męskie lub kobiece dla użytku w sklepach, kantorach, lub w pomieszkaniu, skombinowane z szafeczką na podręczne książki rachunkowe, notatki, korespondencye itp. Nadto biurko zawierać ma kryty zamaskowany schowek na podręczną kasę. Sprzęt ten może być wykonany na sposób angielski lub inny co do swej budowy, jednak tak, iżby budowa nie kolidowała z ornamentacyą sprzętu, która ma być utrzymaną w całości swej i w szczegółach w charakterze naszym krajowym. Albo: 2) Szafka stojąca lub wisząca na zegar z wagami t. z. Szwarcwaldski, forma tego sprzętu i stylizacya jak poprzednio, oparta na motywach swojskich.

Do obu wyżej wskazanych przedmiotów może być zastosowana dowolna technika co do ich ornamentacyi, tj. rzeźba, snycerstwo, lub wypalenie, z uwagą jednak, iż cena handlowa każdego z tych przedmiotów winna być zbliżona do kwoty przeznaczonej na pierwszą nagrodę w niniejszym konkursie.

Z wyrobów introligatorskich ma być wykonane:

1) Okładzinka do książki do nabożeństwa, oprawna w skórę, ozdobiona ornamentyką wyciskaną ręcznie i odpowiednio złoconą. Okucie może być dowolną techniką, jednak w kraju wykonane w związku harmonijnym z całością ornamentacyi przedmiotu. Albo: 2) Skrzynka w kształcie księgi 40 ct. długa, 30 cm. szeroka i 15 cm. wysoka, na widoki akwarelowe lub fotograficzne. Skrzynka ma być powleczona skórą, ozdobioną ornamentyką bądź złoconą, bądź też z barwnej skóry aplikowaną lub wygniataną. Okucie ręczne w kraju wykonane odpowiednio do formy i przeznaczenia przedmiotu. Ornamentacya obu wyżej wskazanych przedmiotów winna być ułożona na motywach swojskich krajowych. W tym celu należy zużytkować motywa ornamentacyi ludowej, lub też starodawnych wyrobów introligatorskich w kraju naszym wykonanych.

3) Oprócz wyżej określonych przedmiotów, pozostawia się pp. konkurującym swobodę wyboru do wykonania przedmiotów, wchodzących w zakres potrzeb domowego urządzenia, z obu wyżej wymienionych rękodzieł. Prace tego rodzaju mogą również ubiegać się o premie, w którym to celu oznacza się trzecia nagroda.

Za najlepsze wyroby z wyżej określonych przedmiotów konkursowych oznacza się następujące nagrody:

Na wyroby stolarskie: do 1) pierwsza nagroda 80 złr., druga nagroda 60 złr; do 2) pierwsza 60 złr. druga 50 złr.; do 3) pierwsza 40 złr, druga 30 złr.

Na wyroby introligatorskie: do 1) pierwsza nagroda 40 złr, druga nagroda 30 złr,; do 2) pierwsza 40 złr., druga 30 złr; do 3) pierwsza 25 złr., druga 15 złr.

Wyroby nagrodzone pozostają własnością konkurujących.

Przedmioty konkursowe należy nadsyłać do miejskiego muzeum przemysłowego we Lwowie z końcem marca br. Ostatni zaś termin nadesłania prac konkursowych oznacza się na dzień 31 marca br. do godziny 12 w południe.

W ciągu miesiąca kwietnia będzie urządzona wystawa prac konkursowych, poczem nastąpi ocena wyrobów przez komisyę sędziów i rozdane zostaną przyznane nagrody.

Do komisyi sędziów zaproszeni będą rzeczoznawcy fachowi, nie biorący udziału w konkursie, nazwiska zaś członków komisyi przed otwarciem wystawy zostaną podane do publicznej wiadomości.

Lwów, dnia 4 stycznia 1893.

Zarząd muzeum przemysłowego miejskiego Za prezesa *J. Zachariewicz*. Kustosz *Rebczyński*.

Od Dyrekcyi ruchu kolei państwowych we Lwowie otrzymujemy następujące pismo:

„*Kuryer Lwowski* podał w kronice z dnia 5 b. m. pod napisem „Pod adresem jeneralnej Dyrekcyi kolei państwowych“ doniesienie, zaczerpnięte z *Nowej Reformy*, że na stacyach linii kolejowych we wschodniej Galicyi znajdują się rozkłady jazdy w języku niemieckim i ruskim, a nie ma ich zupełnie w języku polskim.

„Ponieważ doniesienie to niezgodne jest z prawdą, przeto upraszam Szanowną Redakcyę o zamieszczenie w najbliższym numerze *Nowej Reformy* odnośnego sprostowania.

„Rozkłady jazdy na liniach kolejowych w Galicyi, poumieszczane na wszystkich stacyach wschodniej Galicyi, drukowane są w trzech językach: polskim, ruskim i niemieckim, a rozkłady jazdy, przeznaczone do sprzedaży, ułożone są w języku niemieckim i polskim, tudzież osobno w języku niemieckim i ruskim.

„Rozkłady jazdy w tych wydaniach obowiązane są wszystkie stacye mieć na składzie, a jeżeli w jakiej stacyi nie było rozkładu jazdy w języku polskim, to stać się to mogło tylko z powodu, że zapas chwilowo został wyczerpany.

„Obecnie wszystkie stacye posiadają odpowiednią liczbę rozkładów jazdy i każdy podróżny może według życzenia nabyć egzemplarz polsko-niemiecki, lub rusko-niemiecki.“

Klub zbieraczy marek (filatelistów), zawiązany 6 bm. w Krakowie, składa niniejszem publiczne podziękowanie P. T. dobrodziejom, którzy nadesłali na ręce klubu kolekcye użytych marek pocztowych, z których zysk przeznaczony jest na cele dobroczynne. Uprasza się również P. T. publiczność, a zwłaszcza Wielebne duchowieństwo o nadsyłanie w tym celu starych marek, kopert i stempli.

Wzywamy zarazem szan. zbieraczy marek o przystąpienie do klubu; wpisowe 1 złr. 50 ct., wkładka miesięczna 30 ct. Imieniem klubu *Dr. W. Placzek.* Kraków, Grodzka 33.

Sroga zima trwa za drugim zawodem od 20 grudnia r. z. Ubodzy cierpią na tem bardzo, aczkolwiek w ostatnich dniach rozdano węgli z fundacyi Wechslera za 210 złr, a nadto węgle w ilości 500 cetnarów, darowane przez Andrzeja hr. Potockiego, i 400 cetnarów. darowane przez gwarectwo jaworznickie. Środki te nie są wystarczające.

Z teatru. Obfitujący w debiuty sceniczne tegoroczny sezon teatralny przyniósł nam wczoraj występ młodej, w kołach towarzyskich naszego miasta dobrze znanej p. Stefanii Wachtel. Stało się już przywilejem debiutantek, że publiczność teatralna, aczkolwiek nie bez pobłażania, to zawsze z pewnem niedowierzaniem przyjmuje pierwsze ich kroki na scenie. Tak było i wczoraj, a objaw ten był tembardziej usprawiedliwionym, że w drobnej rólce Tosi w „Pierwiosnkach“ p. Wachtlówna walczyć musiała z wspomnieniem doskonałej gry p. Trapszówny. Mimo tej wcale nie mało ważnej trudności depintantka wczorajsza grą swą, początkowo nieśmiałą, później coraz pewniejszą siebie, żywe obudziła zainteresowanie, a kilkoma szczegółami jak np. pełną prostoty i naturalności rozmową ze Stasiem, zdołała odsłonić rysy niezaprzeczonego talentu. Jak zazwyczaj, tak i w danym wypadku niepodobna z pierwszego występu, paraliżowanego tremą, wyrokować o rodzaju talentu i przyszłości scenicznej p. Wachtlówny, ale podnieść można, że wyrazista i sceniczna twarzyczka o regularnych rysach, głos dźwięczny; zręczność ruchów i dostateczna na scenie swoboda, a nadto pewien wdzięk małej postaci są bądź co bądź dodatniemi warunkami, jakie na scenę wnosi. Na podstawie całości odniesionego z wczorajszego występu wrażenia sądzilibyśmy jednak, że role naiwne nie będą najwłaściwszem dla jej indywidualności polem do popisu. Pewien odcień wyrazistości w grze pozwala się domyślać skłonności do ról z odcieniem charakterystycznym. Publiczność przyjmowała debiutantkę bardzo życzliwie.

Rolę Rolskiej odegrała wczoraj w zastępstwie p. Wojnowskiej p. Winiarska z humorem i temperamentem.

Widowiska wczorajszego dopełniła komedya Fredry „Gwałtu, co się dzieje!“. Teatr był szczelnie zapełniony.

Jutro w sobotę przedstawioną będzie po raz pierwszy wesoła trzyaktowa komedya pp. Blumenthala i Kadelburga p. t. „Podróż na Wschód“. W niedzielę „Dwie sieroty“ z pp. Kałużyńską i Siemaszkową, a we wtorek po raz drugi „Podróż na Wschód“.

List gończy wysłała policya za Grzegorzem Kupczanko redaktorem wiedeńskiej *Russkiej Prawdy*, z powodu zarzutu zaburzenia spokoju publicznego. Śledztwo stoi w związku z emigracyą włościan do Rosyi.

W sprawie koncertów polskich w Wiedniu porozumiewał się prof. Domaniewski w Warszawie z tamtejszymi muzykami. Dłuższe narady doprowadziły do ostatecznej uchwały urządzenia w jesieni r. b. dwóch koncertów z programem czysto polskim, ze współudziałem najpierwszych sił wokalnych i instrumentalnych naszego kraju, orkiestry filharmonicznej wiedeńskiej, oraz chóru krakowskiego Towarzystwa muzycznego. Szczegółowy program i współudział nie omieszkamy podać w swoim czasie, na dziś tyle tylko dodać możemy, że zarówno prof. Domaniewski, jak i jego warszawscy i krakowscy koledzy rozpoczęli akcyę przygotowawczą z całą energią.

Z Wiednia donoszą nam, iż rokowania gminy miasta Krakowa z skarbem państwowym o kupno gruntów w Krakowie położonych, a skarbowi wojskowemu niepotrzebnych, biorą dla gminy dość niekorzystny obrót. Minister Steinbach jest tego zdania, iż gmina tak bogata, jak Kraków, zastępująca rząd nawet w wydatkach na uśmierzenie cholery, może nawet więcej zapłacić od ceny szacunkowej i więcej, niż każdy pojedynczy przedsiębiorca. Sprawy tej ma bronić w gabinecie z wytężeniem i energią minister dla Galicyi Zaleski, lecz dotąd kolegi swego nie zdołał przekonać.

Manifestacya antirosyjska w Medyolanie. Całe miasto pozostaje pod wrażeniem manifestacyi, która miała miejsce w teatrze la Scala, gdzie dawano balet „Michał Strogoff“, apoteozujący Rosyę. Przez cały ciąg przedstawienia publiczność nie przestawała krzyczeć i gwizdać, a w końcu przymusiła orkiestrę do ustąpienia. Dodać należy, że publiczność w tym dniu zaliczała się do sfery najwykwintniejszej.

Polacy na Syberyi. W dniu 11 grudnia z. r. odbył się w Tomsku, za pozwoleniem władzy, koncert na dochód ubogich i sierót tamtejszej gminy katolickiej. Program, złożony z utworów Chopina, Liszta, Schuberta i innych, wykonały panie: Zaleska, Rodziewicz, Jaczewska, oraz p. Żbikowski i chór studentów uniwersytetu tomskiego. Gospodarzami byli pp. Orzeszko i Kaupowicz.

Dom akademicki w Krakowie Wykaz XIX składek na budowę domu akademickiego: Wydział Rady powiatowej w Borszczowie 10 złr., Magistrat m. Tarnopola i Tow. wzaj. kred. we Lwowie po 5 złr., kasa zaliczkowa w Bołszowcach 1 złr., M. Zahradnik, aptekarz w Jeziernie ze sprzedaży kapsułek leczniczych swego wyrobu 18 złr. 37 ct., Aleksander Szafrański 15 złr., Antonina Gramatykowa 11 złr., Roman Wimpeler, dyr. sem. naucz. w Rzeszowie 10 złr., Bracia Bilewscy 7 złr., Leon Bogusiewicz i Augustyn Chyżewski po 5 złr.

Za te datki szanownym ofiarodawcom w imieniu obywatelskiego komitetu opiekuńczego domu akademickiego jak najuprzejmiej dziękuję. Jeżeli dalsze wkładki wpływać będą tak hojnie jak dotychczas, można będzie przystąpić do budowy już w ciągu bieżącego roku.

Prof. Dr. Edward Korczyński.

Na obiady dla głodnych dzieci w Podgórzu ofiarowali: WP. Przeworski 50 cetnarów węgla, Brajer co dzień 4-funtowy bochenek chleba, Serkowska ze Stryja 1 złr., Jałbrzykowska Agnieszka zamiast noworocznych biletów 1 złr., E. Zagórska 1 złr., miesięcznie po 30 ct.: pp. Emilewiczówne Florentyna i Marya. Gamulcńska, W. Piasecki. Berger. Dobrowolska. po 25 ct.: p. M. Piasecka. H: Gasowska.

Za powyższe datki. komitet składa w imieniu biednych staropolskie „Bóg zapłać!“ Przewodnicząca komitetu *Romanowa Kleinowa.*

XII wykaz składek na ciepłe obiady dla głodnych dzieci 10 złr.: Koy Zuzanna, Gotzowa Albina z Okocima; 5 złr.: Dawidowski Aleksander. Mendelsburg Albert: 3 złr.: Dr. Sternbach Leon; dr. Schmidt Michał. Kulesza Józef: 2 złr.: Chrząszczyńska Emilia. dr. Łepkowski Józef. Dudek Wiktor, Zielińska Julia, Kozik Edward, Knorek: 1 złr.: Bożnański Adam. dr. Cercha. Murdzia Jan. Gromczakiewicz L. Lisowska M.

Składki. Na głodne dzieci 2 złr. od M. Prauss i 1 złr. od Stefci Skalskiej, razem 3 złr.

Repertoar teatru krakowskiego

W sobotę 14 stycznia: Po raz pierwszy „Podróż na Wschód“ *(Die Orientreise)*. komedya w 3 aktach Oskara Blumenthala i Gustawa Kadelburga, tłómaczył M. Sachorowski.

W niedzielę 15 stycznia: „Dwie sieroty“, dramat w 5 aktach pp. D'Ennery i Cormon.

We wtorek 17 stycznia: Po raz drugi „Podróż na Wschód“ *(Die Orientreise)*, komedya w 3 aktach Oskara Blumenthala i Gustawa Kadelburga, tłómaczył M. Sachorowski.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **E. Andriolli** wykończył pięć wielkich obrazów, przeznaczonych dla kościoła w Nowogrodzie gubernialnym, nowo wybudowanego po pożarze. Obrazy przeznaczone do Nowogrodu przedstawiają: „Zmartwychwstanie“ (olbrzymi obraz, mający być umieszczony w głównym ołtarzu). dalej: czeskiego patrona „Św. Jana Nepomucena“, „Św. Katarzynę“. „Św. Józefa“ i „Św. Wincentego à Paulo“.

— **P. Władysław Czachorski**, artysta-malarz, zamieszkujący w Monachium, mianowany został przez księcia regenta bawarskiego, kawalerem orderu zasługi św. Michała, w nagrodę za urządzenie zeszłorocznej międzynarodowej wystawy sztuki w Monachium.

Dział ekonomiczny.

Terminy do naładowywania i wyładowywania wozów na kolejach państwowych. ogłoszone we wrześniu 1892, przestają obowiązywać z dniem 15 stycznia 1893, a od tego dnia obowiązywać będzie termin, oznaczony dla przesyłek towarów, a wynoszący wedle nowej taryfy 24 godzin.

Z powodu licznych zapytań względem ulg taryfowych dla przewozu zboża dla młynów przeznaczonego, zwraca się uwagę kół interesowanych na publikacyę w dzienniku rozporządzeń c. k. ministra handlu dla kolei żelaznych i żeglugi L. 149 z 29 grudnia i L. 150 z 31 grudnia 1892.

Targ wiedeński. (Targowica St. Marx.) Dnia 12 b. m. dostarczono 3021 cieląt, 1700 żywych świń. 1402 świń bitych, 438 bitych owiec i 408 jagniąt. Płacono za kilogram bitych cieląt 36 do 46 ct. — pierwszej jakości, 48 do 54 ct., za przednie po 56 do 60 ct. za świnki, 30 do 39 ct. bite ciężkie świnie, po 40 do 44 za prosięta pierwszej jakości od 48 do 52 ct. za bite owce. od 28 do 36 ct, Jagnięta płacono po 6 do 16 złr. za parę.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego),
Kraków, dnia 13 stycznia.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	740·5 mm	739·9 mm	739·3 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	—10°,6	—12°,7	—11°,5
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	WNW 3	WNW 9	WNW 2
Wilgotność względna (w odsetkach)	86 %	92 %	89 %
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm.	10	10	7

Telegramy „Nowej Reformy“

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń, 13 stycznia. Według dzisiejszej *Wn. Ztg* w grecko-katolickiej kapitule katedralnej w Stanisławowie, dotychczasowy kustosz kapitulny ks. Jan Litwinowicz, został zamianowany dziekanem kapitulnym; kanonik ks. Szymon Tkaczunyk kustoszem. Wicerektor w seminaryum teologicznem we Lwowie ks. Seweryn Toroński, został zamianowany profesorem pastoralnej teologii w dyecezalnem seminaryum teologicznem w Przemyślu. Ks. Jan Grobelski został zamianowany kanonikiem katedralnym, a kanonik honorowy i dotychczasowy rektor grecko-katolickiego seminaryum teologicznego we Lwowie ks. Aleksander Baczyński. kanonikiem katedralnym kapituły metropolitalnej we Lwowie.

Wiedeń, 13 stycznia. Wczoraj po południu odbyła się u hr. Taaffego konferencya, w której brali udział Plener, Chlumecky, Heilsberg, Kuenburg, oraz ministrowie Schönborn, Gautsch, Bacquehem i Steinbach. Dalszy ciąg konferencyi ma się odbyć niebawem.

Liberec, 13 stycznia. W drugiem kole wyborczem, w którem dotychczas wszystkie mandaty niepodzielnie należały do stronnictwa narodowo-niemieckiego. wybrano 9 kandydatów narodowo-niemieckich i 1 liberała, prócz tego odbędzie się pięć wyborów ściślejszych pomiędzy kandydatami obu tych stronnictw.

Budapeszt, 13 stycznia. Poseł Hoitsy czyni wniosek, aby rząd przedłożył projekt ustawy o przywróceniu narodowej chorągwi węgierskiej o barwach panującego domu. W toku dyskusyi prezydent gabinetu Wekerle oświadcza, że chorągiew czarno-żółtą uważano zawsze w Węgrzech nie jako sztandar cesarstwa rzymskiego lub cesarstwa austryackiego, lecz jako barwy familii królewskiej. Każdy udzielny książę ma prawo sam oznaczać barwy, jakich chce używać. W sprawie wspólnego herbu Wekerle ponowi pierwsze układy.

Berlin, 13 stycznia. *Berliner Tageblatt* oświadcza iż fałszywem jest doniesienie dzienników, że kanclerz Caprivi wypowiedział jako własne zdanie, że droga do Konstantynopola prowadzi teraz nie przez Wiedeń, lecz przez bramę Brandenburską. Kanclerz przytoczył tylko zdanie, mówiąc, że pewne żywioły w Rosyi nieprzychylne dla Niemiec, podburzają do wojny i agitują przeciwko Niemcom, twierdząc, iż droga na Wschód prowadzi nie przez Wiedeń, lecz przez Berlin.

Berlin, 13 stycznia. Dzisiejsza *Nordd. Allg. Ztg* oświadcza, że sprawozdania ogłoszone w dziennikach o wyrażeniu się kanclerza Caprivi'ego w komisyi wojskowej, nie są wcale autentyczne, że opierają się tylko na zasłyszanych pogłoskach że w niektórych ustępach są wprost przekręcone.

Berlin, 13 stycznia. Minister Berlepsch oświadczył w parlamencie, że strejk robotników górniczych wkrótce ustanie nie skutkiem pobłażania, lecz dzięki spokojnemu i taktownemu zachowaniu się władz górniczych.

Berlin. 13 stycznia. W parlamencie niemieckim odpowiadał sekretarz stanu Boetticher na interpelacyę Libknechta w sprawie rzekomo panującej nędzy. Zdaniem Boettichera nędza ta nie jest tak wielką, aby potrzebne były nadzwyczajne zarządzenia.

Przemysł Niemiec wzrósł w roku 1892. Bezrobocie w Saarbrücken jest czynem lekkomyślnym. Socyalni demokraci, zdaniem Boettichera, przyczyniliby się najwięcej do zmniejszenia nędzy, gdyby robotników skłonili do podjęcia pracy.

Hamburg, 13 stycznia. W więzieniach tutejszych zachorował pewien stolarz, w którego wydzielinach znaleziono bacyle choleryczne.

Gerstal, 13 stycznia. Ubiegłej nocy był tutaj wybuch dynamitowy przed domem pewnego przedsiębiorcy. Nikt nie odniósł uszkodzenia ciała.

Paryż, 13 stycznia. Wczoraj podjęto w dalszym ciągu obrady w procesie panamskim przy wielkim natłoku publiczności. Przewodniczący po przesłuchaniu rzeczoznawców oświadczył, iż trzeba będzie zmienić zupełnie cały system używanej buchalteryi.

Po przesłuchaniu rzeczoznawcy Rossignola trybunał przystąpił do przesłuchania likwidatora Tow. panamskiego Monchicourta. Monchicourt powiedział, że Ferdynand Lesseps nie znosił zarzutów i nie zwracając uwagi na czynione mu przedstawienia bez rachunku obsypywał złotem Reinacha i Levy-Crémieu'x-go. Mieli oni polecenie popierać prasę i pewne instytucye. Reinach większą część pieniędzy zatrzymał dla siebie.

Paryż, 13 stycznia. Skutkiem kroków podjętych przez Brissona, jako przewodniczącego parlamentarnej komisyi śledczej dla sprawy panamskiej, sędzia śledczy zajął w domu bankowym Proppera nowe ważne papiery, dotyczące nadużyć panamskich. Pomiędzy temi papierami ma być korespondencya i książka czeków Artona.

Paryż, 13 stycznia. Admirał Rieunier przyjął tekę ministra marynarki.

Paryż, 13 stycznia. Kazimierz Perier, wybrany na prezydenta Izby poselskiej, miał według zwyczaju przemowę przy objęciu tego urzędu, w której między innemi oświadczył, iż indywidualne słabości i błędy nie dotyczą samej republiki, która potrafi ukarać popełnione nadużycia.

Paryż 13 stycznia. Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej Hubbard uzasadniał swą interpelacyę i domagał się przyspieszenia chwili wyborów powszechnych.

Bulanżysta Chiche poparł Hubbarda, żądając rozwiązania parlamentu, przyczem poruszył kwestyę panamską.

Ribot odpowiadając na wywody Hubbarda i Chiche'a oświadczył, iż władzom sądowym trzeba koniecznie pozostawić niezależność i swobodę działania, aby rozpoczęte dzieło oczyszczenia doprowadzić do końca. Niechaj więc Izba pozostawi wolny bieg sprawie, a znajdzie ona właściwe rozwiązanie przed trybunałem. Izba powinna powrócić do zwykłych swych prac, a sprawiedliwości pozostawić bieg prawidłowy. Po tem oświadczeniu przyjęto zwykły porządek dzienny 329 głosami przeciw 206 i wyznaczono na poniedziałek rozprawę budżetową.

Petersburg, 13 stycznia. Witte został stanowczo zamianowany ministrem skarbu, a Kriwoszein ministrem komunikacyi.

Petersburg, 13 stycznia. Budżet państwa na rok 1893 preliminuje dochody o 149.423.694 rs. wyżej niż w roku przeszłym, wydatki zaś wyżej o 75,155.319 rs.

Petersburg, 13 stycznia. Sprawozdanie ministra skarbu Wittego zaznacza trudne położenie kraju, spowodowane nieurodzajem i cholerą, ale poprawienie się stosunków jest widoczne i należy się spodziewać, że przesilenie ekonomiczno-finansowe da się zupełnie usunąć.

Dalej rozwija minister swój program. Według tego programu wydatki państwowe na podniesienie stanu ekonomicznego, na handel, przemysł i rolnictwo nie mogą być zmniejszone, przeciwnie wydatki na budowę kolei i portów i na roboty melioracyjne i inwestycye w ministerstwie dóbr państwa mają być podwyższone.

Nowo podwyższone podatki przyniosą 24½ mil. rubli.

W dalszym toku swoich wywodów minister z naciskiem mówi o zamiłowaniu pokoju i zapewnia, że gromadzenie złota nie zmierza bynajmniej do utworzenia funduszu wojennego. — Zapasy złota wynoszą 600 mil. rubli, z tego 366 mil. przeznaczone są na pokrycie asygnat kredytowych — i zmierzają do stłumienia zagranicznych spekulacyj giełdowych, których celem jest zniżenie wartości papierów rosyjskich. W razie potrzeby rząd użyje tego funduszu.

Belgrad, 13 stycznia. Prowizoryczny traktat handlowy z Anglią przedłużono do 13 lipca b. r.

San Francisco, 13 stycznia. W Osaka pożar, który wszczął się w przędzalni, zniszczył 250 budynków, przyczem straciło życie 125 osób po większej części dziewcząt zatrudnionych w przędzalni.

Buenos-Ayres, 13 styczuia. Powstanie w Corientes zostało stłumione.

Kursa telegraficzne na giełdzie wiedeńskiej.

dnia 13 stycznia 1893 r.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	98	25
Zjednoczony dług w srebrze	97	95
Austryacka renta złota	116	55
5% austryacka renta (marcowa)	100	70
Akcye banku austro-węgierskiego	1000	—
Akcye kredytowe	317	50
Londyn	120	60
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	60½
Dukaty austryackie	5	67
Banknoty banku niemiec. za 100 m	59	20

Wiedeń, 13 stycznia. Ruble 122·—. Cena nafty 16·75—19·75. Spirytus 13·50. Żyto 6·65. Pszenica 5·00. Owies 5·87.

Odpowiedzialny Redaktor: *Dr. Adam Asnyk.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Kraków, dnia 13/1.
(Bez bieżącego kuponu).

	płacą		żądają	
Ruble papierowe . . . . za 100 rubli	121	—	122	—
Marki niemieckie . . . za 100 mar.	59	—	59	40
20-to frankówka złota	9	54	9	64
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	103	—	—	—
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	98	75	99	50
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104	70	105	50
4% galicyjski fundusz propinacyjny	96	25	97	25
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	99	75	100	35
5% Obligi komunalne Banku kraj. I. Emis.	100	70	101	40
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96	50	97	50
4% „ „ „ „ „ II. Em.	95	50	96	50
4½% „ „ „ „ „	100	75	101	50
5% „ „ Banku hip. z prem. 10%	108	10	108	70
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	100	90	101	50
4½% „ „ „ „	98	75	99	50
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	101	25	102	25
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	98	—	99	50

Lwów, dnia 12/1.

	płacą		żądają	
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	339	—	—	—
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	101	—	101	70
5½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	99	60	100	30
4½% „ „ Tow. kred. ziem. za złr. 100	100	50	101	20
4% „ „ „ „ okr. 56 złr. 100	95	20	—	—
4% Obligacye indemn. galic. za złr. 100 m. k.	104	80	105	50
4% galicyjski fundusz propinacyjny	96	50	97	20
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	101	30	102	—
5½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	99	—	—	—

Warszawa, dnia 12/1.
(Bez bieżącego kuponu).

	płacą		żądają	
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	101	25	—	—
4% Listy likwidacyjne . . „ „ 100	98	—	—	—
5% Listy zast. Warszawy I. Em. „ „ 100	101	90	—	—
5% „ „ „ II. Em. „ „ 100	101	75	—	—
5% „ „ „ III. Em. „ „ 100	101	90	—	—
5% „ „ „ IV. Em. „ „ 100	100	20	—	—

Wiedeń, dnia 12/1.
Obligi długu państwa
(bez bieżącego kuponu).

	płacą		żądają	
5% Renta austr. papierowa za złr. 100	98	30	98	50
5% „ „ srebrna za złr. 100	97	90	98	10
4% „ „ złota . . . za złr. 100	116	60	116	80
5% „ „ papier. nowa za złr. 100	100	55	100	75
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. . za 100	146	—	147	—
5% „ z r. 1860 na 500 złr. . za 100	148	—	149	—
5% „ z r. 1860 na 100 złr. . za 100	163	—	164	—
„ z r. 1864 bez % całe . za 100	189	—	190	—

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą		żądają	
4% Renta złota . . . . . za złr. 100	—	—	—	—
5% Renta papierowa . . . za złr. 100	100	75	100	95
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. za złr. 100	147	50	148	50
4% Losy Cisańskie (Theis-Reg.) za złr. 100	139	50	139	75

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą		żądają	
4% galicyjski fundusz propinacyjny	96	40	97	40
5% Oblig. indem. Galicyi . za 100 m. k.	104	60	105	60
4% Oblig. indem. Węgier . za 100 złr.	95	80	96	80

Listy zastawne.

	płacą		żądają	
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	110	50	111	—
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	101	—	101	50
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	99	70	100	—
5% Bank kraj. oblig. komunalne za złr. 100	101	—	101	50
4½% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	100	—	100	20
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	99	70	100	20
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	129	30	130	—

Losy.

	płacą		żądają	
Budapesteń. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	7	—	7	50
Kredytowe austr. . . . na 100 złr. w. a.	191	—	192	—
Krakowskie . . . . . na 20 złr. w. a.	24	75	—	—
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	18	75	19	25
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	12	75	13	25
Rudolfa . . . . . . na 10 złr. w. a.	25	—	26	—
Stanisławowskie . . . na 20 złr. w. a.	41	—	43	—

Akcye bankowe i kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą		żądają	
10·—	Anglobank . . . . . na 200 złr.	151	50	152	—
8·—	Bankverein Wiener . . na 100 złr.	116	80	117	40
17·—	Kred. dla handlu i przem. na 160 złr.	316	90	317	60
24·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	365	50	[illegible]	50
22·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	340	—	—	—
12·—	Laenderbank . . . . na 200 złr.	230	25	230	75
47·30	Austro-węgierski . . . na 600 złr.	997	—	1003	—
17·—	Unionbank . . . . . na 100 złr.	243	75	244	75
132·25	Ferdynanda Północna . na 1050 złr.	2830	—	2835	—
8·40	Karola Ludwika . . . na 210 złr.	218	50	219	—
14·—	Lwowsko-Czerniowiecka na 200 złr.	249	75	250	50

L. 61. 199 1 3

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenie dostawy **kamienia na konserwacyę drogi krajowej szląskiej** (Kraków-Chełmek) na rok 1893, względnie na lat trzy, od 1893 do 1895 włącznie, a mianowicie **kamienia porfirowego 3130 metr. sześć.** w cenie kosztorysowej 8454 złr. 45 ct., tudzież **kamienia wapiennego 160 metr. sześć.** w cenie kosztorysowej 201 złr. 60 ct., z wydobyciem, potłuczeniem, dostawą i ułożeniem w pryzmy, każda po 1 m^3. (po lewej stronie drogi), odbędzie się w biurze Wydziału Rady pow. w Chrzanowie **w dniu 26 stycznia 1893. powtórna rozprawa** na podstawie ofert pisemnych przy których **mogą być wnoszone oferty także wyżej ceny kosztorysowej.** Przyjmowane będą również oferty na dostawy częściowe i trzechletnie.

Ogłoszenia szczegółowe z podaniem cen jednostkowych i ilości pryzm na każdy kilometr, wywieszone są w Magistracie w Krakowie i w Wydziałach Rad powiatowych w Krakowie, Wieliczce, Biały, Wadowicach i Chrzanowie; bliższe zaś warunki dostawy przejrzane być mogą w kancelaryi Wydziału powiatowego w Chrzanowie.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Chrzanów, 7 stycznia 1893.

Prezes: *Wodzicki* m. p.

Akazien-Ankauf.

Es wird hiemit die Lieferung von **mehreren tausend Stück Akazien-Bäumchen** ausgeschrieben.

Die Lieferungs-Bedingungen sind:

Die Akazien haben ober der Wurzel 1·10 m. hoch zu sein, und in dieser Höhe wenigstens eine Starke von 4 cm. (somit 125 mm. Umfang) zu besitzen.

Die Lieferung der Akazien hatte bis Ende März l. J. loco Przemyśl zu erfolgen.

Offerte sind **bis 31. Jänner** an die **Genie- und Befestigungs-Bau-Direction Przemyśl** einzusenden. 194 2 3

„PORADNIK WYCHOWAWCZY"

pismo poświęcone sprawom wychowania domowego, wychodzi w Krakowie 1 i 15 każdego miesiąca.

Umieszcza: 1) artykuły ogólnej treści z bieżącej chwili, 2) przystępne rozprawki o wychowaniu moralnem i fizycznem, 3) wskazówki, wyjaśniające wzajemne współdziałanie domu i szkoły, 4) żywoty i obrazki z życia wychowawców i dzieci, 5) błędy i usterki w wychowaniu, rady i wskazówki, 6) oceny wydawnictw dla wychowawców i dzieci, 7) wyjaśnienia pod względem wychowania, nauki, szkoły i środków naukowych, na zapytania czytelników, 8) rozmaitości będące w związku ze sprawą wychowania i nauczania, 9) korespondencye, 10) szkółkę domową zawierającą materyał do pożytecznego i przyjemnego zatrudniania dzieci w wieku przedszkolnym.

Najwybitniejsi pedagogowie zasilać będą „Poradnik" swojemi pracami. Wydawnictwo to ocenili wszystkie pisma nasze najpochlebniej.

Cena „Poradnika" rocznie **3 złr. 50 ct.**, półrocznie **1 złr. 80 ct.**

Redakcya i administracya: Kraków, Krótka 5.

Prenumeratę przyjmuja także księgarnia S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie.

Okazowy numer wysyła się na żądanie odwrotną pocztą opłacony. 42 4 0

Podziękowanie.

Uważam za obowiązek złożyć publiczne podziękowanie

„NEW-YORK"

Towarzystwu ubezpieczeń na życie, względnie tegoż Generalnej Dyrekcyi dla Austryi w Wiedniu, I., Graben 8, za **nadzwyczajnie szybkie i pomyślne** zlikwidowanie policy Nr. 328.650, ddo. New-York, dnia 22 sierpnia 1889 na życie pana

Zdenko hr. Kolovrat-Krakovsky-Libsteinsky'ego,

c. k. szatnego, członka austryackiej Izby Panów i właściciela domen w Reichenau a. K.

w sumie 100.000 złr. a. w., mówię: sto tysięcy złr. austr. walutą.

Praga, 3 stycznia 1893 roku.

Dr. Jan Bayer

adwokat,

jako pełnomocnik i opiekun małoletnich spadkobierców Zdenka hr. Kolovrat-Krakovsky-Libsteinsky'ego.

200 1

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 maja 1892

według czasu środkowo-europejskiego.

Odjazd z Krakowa (względnie Podgórza).

7.03 7.11	rano pociąg posp. Nr. 3 z Krakowa „ „ „ „ „ z Podgórza-Płaszowa	**do Podwołoczysk** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, a w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza.
8.00 8.10	rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa „ „ „ „ „ z Podgórza Płaszowa	**do Lwowa** ma połączenie w Tarnowie do Stróż i N. Zagórza, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia. Od 25 czerwca do 15 września ma także połączenie do Orłowa przez Tarnów i bez zmiany wagonów do Mszany dolnej (Rabki, Zakopanego) przez Podgórze-Pł.
10.30 10.40	przed połud. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa „ „ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	**do Podwołoczysk** ma połączenie w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisławowa.
9.20 9.28	wieczór pociąg pospiesz. Nr. 1 z Krakowa „ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	**do Suczawy przez Lwów** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza.
10.55 11.05	w nocy pociąg osobowy Nr. 11 z Krakowa „ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	**do Podwołoczysk** ma połączenia w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Jarosławiu do Rawy Ruskiej, Sokala i Bełzca, w Przemyślu do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja. Od 1 lipca do 31 sierpnia ma w Tarnowie połączenie do Orłowa.
5.50 6.00	popołud. pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa „ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	**do Tarnowa** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Żywca.
1.00 1.15	popołud. pociąg mięszany z Krakowa „ „ „ z Podgórza-Płaszowa	**do Wieliczki.**
8.50 9.05 9.09 9.15	rano pociąg mięszany z Krakowa przed połud. pociąg mięsz. ze Zwierzyńca „ „ pociąg osob. z Podgórza-Pł. „ „ „ „ „ przystanku	**do Husiatyna** przez Suchę, N. Sącz, N. Zagórz, ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w Nowym Sączu do Orłowa i Koszyc, w Zagórzanach do Gorlic.
7.05 7.20 7.25 7.31	wieczór pociąg mięszany z Krakowa „ „ „ ze Zwierzyńca „ „ osobowy z Podgórza-Pł. „ „ „ „ przystanku	**do Chyrowa** przez Suchę, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic, w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa.
4.40 4.55 5.00 5.06	rano pociąg mięszany z Krakowa „ „ „ ze Zwierzyńca „ „ „ z Podgórza-Płaszowa „ „ „ „ przystanku	**do Oświęcima.**
2.15 2.30 2.34 2.40	popołud. pociąg mięsz. z Krakowa „ „ „ ze Zwierzyńca „ „ „ z Podgórza-Płarzowa „ „ „ „ przystanku	**do Oświęcima.**
5.50 6.05 6.11	popołud. pociąg osobowy z Krakowa wieczór „ „ z Podgórza-Płaszowa „ „ „ „ przystanku	**do Żywca.**
8.00 8.13 8.19	rano pociąg osobowy z Krakowa „ „ „ z Podgórza-Płaszowa „ „ „ „ przystanku	**do Chabówki** (Zakopanego), Rabki i Mszany Dolnej. Kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września.

Przyjazd do Krakowa (względnie Podgórza).

4.50 5.00	rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgórza Pł. „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk** ma połączenia w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie do Jasła, w Tarnowie od 1 lipca do 31 sierpnia z Koszyc i Orłowa.
6.12 6.20	rano pociąg pospiesz. Nr. 2 do Podgórza Pł. „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Suczawy przez Lwów.**
2.15 2.25	po poł. pociąg osob. Nr. 14 do Podgórza-Pł. „ „ „ „ „ „ „ Krakowa	**ze Lwowa** ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.
8.09 8,20	wieczór pociąg osob. Nr. 16 do Podgórza-Pł. „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk** ma połączenie: w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja i N. Zagorza, w Podgórzu-Pł. od 25 czerwca do września z Mszany Dolnej, Rabki, Chabówki (Zakopanego bez zmiany wagonów),
9.34 9.42	w nocy pociąg posp. Nr. 4 do Podgórza-Pł. „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk** ma połączenie: w Przemyślu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, przez Chyrów w Jarosławiu od Bełzca, Sokala i Rawy Ruskiej, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Koszyc, Orłowa i N. Zagórza.
8.41 8.55	rano pociąg osobowy Nr. 18 do Podgórza-Pł. „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Tarnowa** ma w Podgórzu-Pł. połączenie od Żywca.
7.58 8.18 7.00 7.15	rano pociąg mięsz. Nr. 462 do Podgórza-Pł. „ „ „ „ „ „ Krakowa wieczór „ „ „ 452 „ Podgórza-Pł. „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Wieliczki.** Pociąg Nr 462 ma połączenie w Bierzanowie do pociągu Nr. w kierunku do Lwowa, a w Podgórzu-Pł. do poc. Nr. 1014 do Mszany dolnej od 25 czerwca do 15 września. Pociąg Nr. 452 ma połączenie w Podg.-Pł. do poc. Nr. 1016 w kierunku do Suchy, N. Sącza i N. Zagórza.
5.40 5.46 5.50 6.05	rano pociąg osobowy do Podgórza przyst. „ „ „ „ „ Płaszów „ „ mięsz. „ Zwierzyńca „ „ „ „ Krakowa	**z Husiatyna** przez Chyrów, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia: w Jaśle, od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa i Koszyc w czasie od 1 lipca do 31 sierpnia.
3.49 3.55 4.00 4.15	po poł. pociąg osobowy do Podgórza przyst. „ „ „ „ „ „ Płaszów „ „ „ mięsz. „ Zwierzyńca „ „ „ „ „ Krakowa	**z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa, w Suchy od Zwardonia i Żywca, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.
10.12 10.18 10.22 10.37	przed poł. pociąg mięsz do Podgórza przyst. „ „ „ „ „ „ Płasz. „ „ „ „ „ Zwierzyńca „ „ „ „ „ Krakowa	**z Oświęcima.**
8.58 8.59 9.07 9.22	wieczór pociąg mięszany do Podgórza przyst. „ „ „ „ „ Płasz. „ „ „ „ Zwierzyńca „ „ „ „ Krakowa	**z Oświęcima.** 1311 74 0
8.24 8.30 8.55	rano pociąg osobowy do Podgórza przystanku „ „ „ „ „ Płaszowa „ „ „ „ Krakowa	**z Żywca** ma w Kalwaryi połączenie z Wadowic.
7.58 8.04 8.20	wieczór pociąg osobowy do Podgórza przyst. „ „ „ „ „ Płasz. „ „ „ „ Krakowa	**z Mszany dolnej,** Chabówki (Zakopanego) i Rabki kursuje od 25 czerw. do 15 wrzes.

Rozkłady jazdy w formacie kieszon. nabyć można po cenie 10 ct. we wszyst stacyach c. k. kolei państ. lub u konduktorów

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.